

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 4

BYDGOSZCZ, środa dnia 6 stycznia 1937 r.

Rok XXXI.

Judeo-masoński spisek w Polsce.

Nareszcie zabrano się w Polsce do mafii judeo-masońskiej, domagając się jej ujawnienia. Zgodne i stanowcze wystąpienie prasy prawdziwie polskiej (tj. tej bez żydów) wywołało w szeregach judeo-masońskich prawdziwy popłoch. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Ujawnienie bowiem członków tej tajnej sekty unicestwi, jeśli już nie całkowicie, to przynajmniej częściowo jej szatańskie plany. W obliczu tak groźnego dla mafii niebezpieczeństwa zatrąbiono na alarm i polecono wszystkim „braciom“ i wtajemniczonym bronić zagrożonej pozycji. Rozkaz wykonano sprawnie. Do obrony mafii judeo-masońskiej wyruszyli natychmiast wszyscy. Uczynili to i komuniści, którzy, jak wiadomo, oficjalnie odzęgnują się wszelkiej styczności z masonerią, a nieoficjalnie są z nią w stałej łączności.

Mam właśnie przed sobą dowód tej współpracy komunistów z masonerią w postaci komunikatu łódzkiej jacejki komunistycznej. W komunikacie tym dłuższy artykuł poświęcony jest... masonerii. A to „w związku z atakiem fałszywstw polskich na tę organizację“.

Komunistyczny obrońca mafii judeo-masońskiej we wstępie artykułu stara się obalić pogląd, że „masoneria to jakiś groźny związek międzynarodowy, oczywiście kierowany przez żydów i służący żydowskiemu interesom“. Mniemania tego rodzaju mają być wynikiem legendy „przeciwników tej organizacji“. Dalej przyznaje, że „wolnomularstwo to organizacja polityczno-filozoficzna(?) która „w czasach walk ideowych i politycznych między wybijającą się burżuazją a szlachtą feudalną była kuźnicą nowych poglądów, szkołą nowych ludzi i dzięki temu wszystkiemu niejednokrotnie instancją decydującą w wielu sprawach ogólnospołecznych znaczenia“. „...wielką rolę odegrało także wolnomularstwo w przygotowaniu i przeprowadzeniu Wielkiej Rewolucji (tak żydzi każą nazywać rewolucję jakobińską z 1789 r.), czym sobie zasłużyło na pamięć i uznanie...“ „Zresztą wolnomularstwo było przez cały wiek XVIII i XIX czynnikiem postępu i siewcą wolności...“

A więc powiedziano szczerze i wyraźnie: że rewolucja francuska była przygotowywana i przeprowadzona przez masonerię, czyli że wybitnie polityczny charakter wolnomularstwa nie podlega zatem niczyjej wątpliwości, nawet ze strony komunistów.

Ale... wszystko to było ongiś, w ciągu XVIII i XIX wieku, tj. „w czasach zwycięskiego panowania burżuazji“. Wówczas była to organizacja rzeczywistości polityczna, nawet konspiracyjna. Dzisiaj masoneria ma być już przeżytkiem: jej charakter konspiracyjny jest rzekomo tylko przynętą dla naiwnych, bowiem „tajemnice masońskie są takie same, jak tajemnice legalnych partij politycznych“. „Łoże masońskie są wszędzie organizacjami legalnymi i zlegalizowanymi, rządy zwykle doskonale wiedzą, co się dzieje w lożach i masoneria tylko w tych krajach działa i rozwija się, gdzie jest przynajmniej tolerowana.“

Masoneria przejęła od swych kierowników-żydów stałą taktykę obłudy. Zaprzecza bowiem swojej styczności z po-

(Ciąg dalszy, na stronie 2-ej).

Sprawa pożyczki francuskiej

znalazła w komisji budżetowej senatu życzliwą ocenę.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). Pożyczka francuska na cele obrony państwa zatwierdzona jest w szybkim tempie. Jeszcze sejm nie zdołał uchwalić projektu ustawowego i przesłać go do senatu, gdy już w poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji senackiej budżetowej, na którym przeprowadzono dyskusję nad tym projektem. Wysokość i warunki pożyczki znane są już naszym czytelnikom. Nowym szczegółem tutaj jest stwierdzenie przez referenta p. Dąbkowskiego, że pierwsza rata wpłynie do 30 września 1937 r. w wysokości 665 milionów fr., następne będą po 645 milionów franków. W dyskusji zabrał również głos p. wicepremier Kwiatkowski, powtarzając przemówienie swoje, wygłoszone na komisji skarbowej sejmiku. Podkreślił przy tym, że co się tyczy obsługi pożyczki, to od r. 1941 obsługa wynosić będzie 180—190 milionów fr. rocznie, tj. 45 milionów zł. Od 1953 r. obsługa zacznie spadać i sięgać będzie 28 milionów fr., tj. 7 milionów zł rocznie. W zakończeniu swego przemówienia p. wicepremier podkreślił polityczną stronę pożyczki, zaznaczając przy tym, że Francja przywiązuje wagę do tych nastrojów przyjaźni w Polsce, których był świadkiem wielki przyjaciel polski gen. Gamelin w czasie swego pobytu u nas. Silna Polska — mówił p. wicepremier — to silny i trwały pokój nie tylko dla nas, ale i dla wielu narodów w Europie.

Pewnym dysonansem w ogólnym nastroju, w jakim obradowała komisja budżetowa, było wystąpienie p. sen. Jaroszewiczowej. Jak przypuszczają powszechnie, wystąpienie to było inspirowane z zewnątrz. P. sen. Jaroszewiczowa miała obiekcje co do proporcji pomiędzy pożyczką towarową i pieniężną, ponadto wyrażała obawę, że pożyczka może powiększyć do nas import i wreszcie może spowodować konieczność nowych obciążeń podatkowych. Również pewne obawy co do ściągnięcia tej pożyczki ze społeczeństwa polskiego wyrażał p. sen. S. Siedlecki.

Głosy te jednakże były odosobnione. Reszta członków komisji a w szczególności sen. Radziwiłł wypowiedzieli się z dużym entuzjazmem o pożyczce zarówno ze względu politycznego, gospodarczego jak i wojskowego. Zdecydowanie silnie za pożyczką wypowiedział się przedstawiciel klubu ukraińskiego sen. Decykiewicz. Pożyczka ta ma olbrzymie znaczenie dla obronności państwa oraz dla ożywienia życia gospodarczego, które odczują również i ukraińcy. Silnie również zaakcentował wzmocnienie przez pożyczkę węzłów przyjaźni między państwem polskim i Francją.

W zakończeniu dyskusji odpowiadał na poszczególne pytania p. wicepremier Kwiatkowski, oświadczając, że w drugiej połowie stycznia w związku z opracowanym planem inwestycyjnym rząd wystąpi do ciał ustawodawczych o upoważnienie do zużycia pożyczki.

Głosowanie w komisji budżetowej senatu nad projektem ustawy o pożyczce francuskiej odbędzie się we wtorek, tzn. po uchwaleniu projektu rządowego przez sejm i odesłaniu go do senatu. (r)

Nowy sukces powstańców.

Avila, 5. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Pod koniec wczorajszego dnia wojska powstańcze zajęły miejscowości Manilla i Villa Francodel Castillo, położone na zachód od miasteczka Majadonda. Atak ten, któremu przeciwstawiła się międzynarodowa brygada, poparta przez czołgi, przysporzył powstańcom 7 km terenu.

Zdobycie tych miejscowości należy uważać za znaczny sukces powstańców, gdyż pozwoli ono na wzięcie pod ostrzał artyleryjski bezpośrednich połączeń między Escuriale a Madrytem. Akcja na odcinku tym trwa przy udziale wyborowych sił powstańczych, zaopatrzonych w najnowocześniejsze u-

zbrojenia, a celem jej jest zawiadnięcie obszarami, położonymi na wschód od Escuriale, co pociągnie za sobą natychmiastowe wyrównanie północnego frontu madryckiego.

Napastowanie angielskich statków.

London, 5. 1. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: rząd brytyjski wszczął akcję w sprawie dwóch statków angielskich, napastowanych w czasie żeglugi przez wojenne okręty powstańcze. W sprawie statku „Black Hill“ otrzymał ambasador brytyjski w Hendaye instrukcję ostrego zaprotestowania u władz hiszpańskich w Burgos i zażądania za-

pewnienia, że podobny incydent nie powtórzy się w przyszłości.

W następstwie wypadku statku „Ertrib“, który został zatrzymany przez statek hiszpański celem okazania dokumentów podróży, czemu zresztą odmówił, udał się do Kadyksu wojenny okręt brytyjski, celem złożenia protestu i zażądania tych samych gwarancji co w wypadku statku „Black Hill“. Statek „Ertrib“ płynął z Haify do Liverpoolu z ładunkiem pomarańcz.

Przebieg ataku na „Black Hill“.

Bajonna, 5. 1. (PAT.) Statek angielski „Black Hill“, który jak wiadomo — bombardowany był przez parowiec powstańczy, płynął z Bajonny do Santander. W chwili, gdy przepłynął koło portu Lequeito, dano do niego strzał armatni, chociaż flaga była rozwinięta i doskonale widziana. Po pierwszym strzale dowódca statku dał zwyczajowe sygnały, lecz parowiec powstańczy ostrzeliwał statek w dalszym ciągu. Dookoła „Black Hill“ padło 26 pocisków, które jednak nie trafiły.

W tym momencie zjawila się uzbrojona szalupa marynarki baskijskiej. „Black Hill“ całą siłą popyśpiał w stronę szalupy. Statek powstańczy, uchylając się od walki, popłynął na morze, a „Black Hill“ eskortowany przez szalupę, skierował się w stronę Santander.

Zaniepokojenie prasy francuskiej.

Paryż, 5. 1. (PAT.) Coraz częściej zatargi na morzu Śródziemnym budzą w Paryżu poważne zaniepokojenie. Prasa zwraca uwagę, iż w ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce cztery incydenty niemiecko-hiszpańskie („Palos“, „Fonton“, „Aragon“ i „Maria

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Podpisanie dzeńfelmeńskiego porozumienia.



Min. Ciano podpisuje w pałacu Chigi w Rzymie „gentleman agreement“ między Anglią i Włochami.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Znowotum.

Dyżur pełni „Apteka Pod Krzyżem”.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Pod dwiema flagami”.

Słowo: „Zapomniany człowiek”.

Świt: „Dwa dni w raju” (polski film).

Maty: „Kocha! tylko mnie”.

— Z walnego zebrania Tow. Ogrodników. Dnia 3 bm. odbyło się w sali hotelu de Rome walne zebranie Wlkp. Tow. Ogrodników, które zebrał prezes p. Stan. Tomaszewski z Gniewkowa. Przewodniczącym walnych obrad wybrano p. Kasprońskiego z Mogilna sekretarzem p. Małeckiego, ławnikami seniorów Duszyńskiego i Michałskiego. Po odczytaniu komunikatów złożyli sprawozdania z rocznej pracy: prezes Tomaszewski, sekretarz Miecz. Duszyński i skarbnik Łuszczewski. Towarzystwo liczy 50 członków. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Pińskiego z Wierzbosławia udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium jednogłośnie. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes - Stan. Tomaszewski z Gniewkowa, wiceprezes - Śmiałowski z Małej Kołudy, sekretarz - Miecz. Duszyński, zastępca - Józefowicz, skarbnik Fr. Łuszczewski z Kruszwicy, bibliotekarz Stan. Graczyk, radni: Michałski, Wiśniewski Wład., Wrzeszcz z Kościelca, Rabeiga i Pieściński. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Piński, Wojciechowski i Kamiński z Kruszwicy. Sąd honorowy tworzą pp.: Rozdolski, senior Duszyński i Wojtaszek. Do pocztu sztandarowego wybrano pp.: Przedwojskiego, P. Wiśniewskiego i Józefa Kocikowskiego. Delegatem na walny zjazd do Poznania wybrany został prezes, jego zastępcą wiceprezes. Na członków komisji egzaminacyjnej i na prelegentów na kursach dla uczniów powołano pp.: Tomaszewskiego, M. Duszyńskiego, Cz. Wojciechowskiego, Fr. Łuszczewskiego, Śmiałowskiego, Wojtaszka i Rozdolskiego. Ławnikami na egzaminach zostali pp.: senior Duszyński, Łuszczewski i Wład. Wiśniewski. Na członka wpisano p. Feliksa Piłarskiego.

Gniezno.

— Kalendarz książkowy, ilustrowany, o objętości 144 stron, na 1937 rok, dostarczymy naszym abonentom w najbliższy piątek, bezpłatnie.

— 20 złotych. Policja aresztowała Jana Muszyńskiego z Łabiszyna, powiatu szubińskiego za kradzież 20 złotych z mieszkania Marii Puch z ul. Mieczysława 16.

— W Powidzu spaliła się szopa drewniana na szkodzie rolnika Ludwika Choryana. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier z wyrzuconego do szopy popiołu.

— Starosta gnieźnieński zatwierdził wybór p. Jana Garskiego na stanowisko niezawodowego burmistrza m. Klecka, i onegdaj wprowadził go w urzędowanie.

—:—

MOGILNO. (mk) Zdemaskowanie szwinkradów. Zrozumiałe wrażenie wywołał fakt zdemaskowania szwinkradów, którymi okazywali się Kiliński, administrator maj. Zabno pod Mogilnem oraz m. rzeźniczy Kamasza, wł. sklepu w Mogilnie przy ul. Sądowej. Kamassa w porozumieniu z Kilińskim ubili w szwiniarni tuczniaka, którym następnie podzielił się. Stróż nocny, słysząc podejrzany hałas w szwiniarni, zaczął śledzić znajdujących się tam osobników. Kiedy już wywieziono, powiadomiona przez stróża władzę, majątku p. hr. Dąbska zawiadomiła policję. Mięso odebrano i rozprzedano w miejscowej rzeźni, a gotówkę zwrócono poszkodowanej.

— Opatkowanie karnawałowe. Na czas karnawału ustaliło Starostwo normy opatkiowania karnawałowego, które odąd pobiera się przy udzielaniu zezwoleń na zabawy, przedstawienia i inne imprezy, niezależnie od innych wszelkich dotąd pobieranych opłat. Stawki opatkiowania wynoszą w miastach po 20 zł, na wsi 10 zł. Kwoty powyższe wpłacać należy w Kom. Kasie Oszczedn. pow. mogileńskiego i od wpłacenia stawki uzależnione jest udzielenie zezwolenia.

— Jarmark. We wtorek, dnia 13 stycznia br. odbędzie się w Mogilnie jarmark zwierzęcy na konie i bydło. Spęd zwierząt racjonalnych dozwolony.

KRUSZWICA. Rocznicą powstania. W rocznicę rozbicia w Kruszwicy silnej załogi pruskiej Heimatschutzu odbył się 2 i 3 bm. uroczysty obchód. W sobotę 2 bm. wieczorem o godz. 19,15 wyruszył z orkiestrą pochod przez miasto na rynek, gdzie uroczystość zabrał p. burmistrz Borowiak, po czym wruszające okolicznościowe przemówienie wygłosił przy rozpalonym ognisku p. ppor. rez. Daleszyński, następnie odczytany został apel poległych powstańców z Kruszwicy przez prezesa Zw. Weter. Koła Kruszwicy, p. Szymczaka, w końcu odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Na jutrze w niedzielę odbyła się w kolegiacie uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział poczty sztandarowe, delegaci oraz Zw. Weter., koło Kruszwica. Mszę św. odprawił ks. wik. Lój, podniósł kazanie wygłosił ks. prałat prep. Schoenborn. Po nabożeństwie złożył na grobie poległych powstańców wieniec p. burmistrz Borowiak.

ZNIN. Rocznicą oswobodzenia miasta. 31 ub. m. o godz. 7,15 odbyła się żałobna Msza św. w kościele parafialnym za poległych powstańców w obronie miasta Znina. W piątek 1 stycznia 37 r. odbyła się na ry-

ku zbiórka i raport, a następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo solenne na czele z orkiestrą Tow. Powst. Wielkopolskich. Pochód prowadził por. rez. p. Tad. Kruszk ze Słabomierza. Po nabożeństwie pochód ruszył na cmentarz. Tam złożono na grobie poległych powstańców piękny wieniec z ramienia Tow. Powstańców Wielkopolskich i Tow. Weteranów. Z kolei nastąpiło odczytanie listy poległych powstańców i przemówienie księdza. Rozwiązanie pochodu nastąpiło na rynku po wspólnym śpiewie. Flagi powiewały licznie na gmachach państwowych i domach prywatnych. Uroczysta akademii w sali „Wielkopolanka” odbyła się tegoż dnia o godz. 17. Słowo wstępne wygłosił p. Tad. Kruszk. Referat o powstaniu zaś p. Jarosław Smorowski. Dalszy program obejmował występ orkiestry powstańców, deklarację, wygłoszoną przez córkę mistrza krawieckiego Franc. Murka oraz wspólny śpiew. Tytułem wstępu na akademii pobierano dobrowolne datki. Zabawa taneczna na zakończenie całości odbyła się w miłym nastroju do późnej nocy.

— Osobiste. Rejent p. Stefan Dunajski w Żninie wyprowadza się do Działdowa na Pomorzu.

Kwasem solnym w twarz przeciwnika.

Mścicielka skazana na 3 lata więzienia.

Świecie, n. W. (t) Przed wydziałem karnym sądu okręgowego na seji wyjazdowej w Świeciu znalazła się sprawa przeciwko Marii Kausównej z Cieleszyna, która swemu przeciwnikowi wypaliła oczy kwasem solnym.

Rzecz miała się następująco: mieszkanie wsi Niewieścina Franciszek John, wracał autobusem z Bydgoszczy. Tym samym autobusem wracała też Maria Kaus. Wracali oni z rozprawy sądowej, gdzie John niekorzystnie dla K. zeznawał, powiedział mianowicie, że K. miała dziecko, które po po-

rodzeniu spaliła w piecu.

Przy wysiadaniu na przystanku autobusowym w Niewieście nagle wydołała Kausowa buteleczkę zawierającą kwas solny i jednym zamachem całą zawartość płynu wylała Johnowi w twarz. Skutek zamachu był fatalny, bo J. stracił jedno oko, a drugie zostało silnie uszkodzone.

Obecnie cała ta sprawa znalazła swój epilog przed sądem, który po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Kausową na trzy lata więzienia z tym, iż oskarżona została z miejsca osadzona za kraty.

TUCHOLA. (fm) Z walnego zebrania K. S. M. M. W ub. niedzielę odbyło się w Ognisku roczne walne zebranie KSM. Męskiej, oddz. Tuchola, które zebrał dh. prezes Szulc Józef, witając ks. asystenta Rynkowski, członków patronatni i licznie zebranych druhów. Prezydium zebrania wybrano w składzie: pp. Aleks. Libera — przewodniczący, prezeska okr. L. Welterówna i sekr. okr. A. Buczkowski — ławnicy, K. Szmelter — sekretarz. Złożone przez członków kierownictwa sprawozdania roczne wykazały pełną, sumienną i owocną pracę, przynoszącą dalszy rozwój oddziałowi. Ks. asyst. Rynkowski scharakteryzował całokształt pracy wewnątrz-wychowawczej. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali: w im. Okręgu p. Garstecki, i w im. członków p. E. Dahlke. Po uchwaleniu absolutorium wybrano nowe kierownictwo w składzie: J. Szulc — prezes, Fr. Wolski — wiceprezes, J. Szrajda — sekretarz, K. Szmelter — zast., W. Piotrowski — skarbnik, J. Kosiak — naczelnik, S. Frackowiak — bibliotekarz, K. Mięsikowski — gospodarz. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: dr Grafe, Sommer i E. Dahlke.

CZERSK. (al) Stacja Opieki nad Matką. Obecnie zakłada się w Czorsku stację opieki nad matką. Stacja ta będzie się mieściła w Hotelu Centralnym przy ul. Kościuszki, gdzie wynajęto w tym celu kilka pokoi oraz przeprowadza się z dworca kolejowego kable elektryczne, skąd będzie dostarczony bezpłatny prąd do oświetlenia.

ŚWIECIE. (t) Wybili szybę okna wystawowego. W nocy na niedzielę 3 bm. wybili nieznani sprawcy szybę w oknie wystawowym składu zegarmistrzowsko-jubilerskiego p. Topolewskiego przy ulicy Klasztornej.

— Srebrne gody. Urzędnik tut. sądu grodzkiego p. Leon Mindykowski obchodził w czwartek 7 bm. z swą żoną srebrne gody. Jubilatом „Szczęść Boże”.

PRUSZCZ. Osobiste. Przdownik straży wiezionej p. Jan Hoffmann z karnej kolonii rolnej w Luskówku pod Pruszczem, przeniesiony został z dniem 1 stycznia br. do Koronowa. Wymieniony był pierwszym gospodarzem kolonii i wyprowadził ją z zaniedbania. Na nowej posiadzi życzymy p. przedownikowi Hoffmannowi najlepszej pomyślności.

— Gwiazdka dla ubogich. Dzięki staraniu „Caritasu” urządzono w sali p. Seidla w Pruszczu gwiazdka dla najuboższych parafii pruskiej. Po odśpiewaniu koledy, przemówił w serdecznych słowach do biednych duchowy opiekun pięknej i nastrojowej uroczystości ks. proboszcz Schwanitz, życząc im zdrowia i błogosławieństwa Bo-

żego, po czym przystąpiono do lapania się opłatkami. Punktem kulminacyjnym było obdarowanie 42 ubogich paczkami. Ciepłej odzieży, obuwia i żywności rozdano za blisko 200 zł. Z ócz biednych wycyfła można było wielkie zadolenie. W końcu ks. proboszcz Schwanitz podziękował wszystkim ofiarodawcom, którzy hojnymi darami umożliwili urządzenie tej miłej gwiazdki oraz paniom: Chylewskiej z Pruszcza, Obrykowej z Łowina, Paszykowej z Bagniewka, Pączkowej z Wałdowa, Dachterowej z Łowina, Malanowskiej z Mirowic, Szankowskiej z Nieciszewa i Lamparskiej z Gołuszyca, które zajęły się zbiórką tych darów.

CHODZIEŻ. (k) Osobiste. Dyplom magistra nauk przyrodniczych i matematycznych na Uniwersytecie w Poznaniu zdobył p. Ed. Kaszyński — wychowanek tut. Gimnazjum im. św. Barbary.

— Jasełka. Siostry Serafiki w dniu 1 stycznia br. na sali „Strzelnicy” urządziły piękną „Jasełkę”. Mali amatorzy z ochronek wywiązały się ze swych ról znakomicie, czego dowodem były niemiłkające oklaski ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

— Składki na F. O. N. Akcja składkowa na F. O. N. z każdym dniem wzrasta i dotychczas osiągnęła dużą sumę. Miasto Chodzież złożyło dotychczas 6,623,62 zł, zaś gmina Chodzież — 4128,18 zł. Cały powiat złożył na ten cel 30.077,44 zł. Jak widać z powyższego, miasto jak i powiat, mimo wielkiego odsetku mniejszości niemieckiej i reszcy bezrobotnych, w akcji zbiorczej na F. O. N. spisali się doskonale.

Straszny wypadek na torze kolejowym pod Tczewem.

Tczew. Na stacji kolejowej w Szymonowie (Simonsdorf) na terenie W. M. Gdańska tuż pod Tczewem wydarzył się onegdaj straszny wypadek, którego ofiarą padł maszynista kolejowy I kl., 44-letni Fryderyk Niemann (obywatel W. M. Gdańska).

Niemann, spóźniony się nieco na odjeżdżający z Szymonowa do Tczewa pociąg, usiłował wskoczyć w bieg do jednego z wagonów, lecz uczynił to tak nieścisliwie, że wpadł pod koła wagonu. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pod kół nieprzytomnego, broczącego krwią kolejarza, któremu koła pociągu odcięły lewą nogę. Poza tym Niemann doznał potłamania obu rąk oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Ofiarę tragicznego wypadku w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie, gdzie poddano go operacji. Władze kolejowe wdrożyły śledztwo.

KREMOL

Młodych w młodości utrwala — starszych w młodości podtrzymuje — starą młodość przywraca



Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio syparowanych wyciągach z mleka

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na styczeń 1937 r. oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Przypominamy, że w styczniu każdy prenumeratork „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Cały Paryż śpiewa”.

Gryf: „Jadzia”.

Orzeł: „Czterech i pół muszkietierów”.

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 5 bm. godz. 20: „Pan minister na inspekcji”, świetna komedia muzyczna, w wykonaniu czołowych sił Teatru Ziemi Pomorskiej.

— Znany kupiec grudziądzki ofiarą szantażu. Właściciel sklepu mebli H. Seeliger (Mickiewiczza 20) otrzymał w tych dniach anonim pisaną słabą niemczyzną, w którym żądano 600 adreśata złożenia w określonym czasie w pewnej restauracji przy ul. Chełmińskiej, kwoty 500 zł. Autor anonim zgroził popełnieniem zbrodni w razie nie złożenia przez p. Seeligera żądanej kwoty. Kupiec przeraził się listem godnym amerykańskich gangsterów i złożył czempredziej w wskazanej restauracji kwotę 500 zł w kopcercie. Za radą znajomych zawiadomił o szantażu policję, która stwierdziła, że żądanych pieniędzy nikt w restauracji nie odebrał. Zachodzi więc możliwość, że zuchwał opryszek, bojąc się policji, z podjęcia sumy zrezygnował, albo, że szantażu dokonał propostu w celu zażartowania jakiś złośliwy znajomy p. Seeligera.

— Dwie nadużycia inkasentów elektrycznych. Swego czasu donosiliśmy o ujawnieniu nadużyć w elekrowni i gazowni, popelnionych przez inkasentów Feliksa Ziolkowskiego i Juliana Ziolkowskiego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Feliks Ziolkowski przywłaszczył sobie z inkasowanych pieniędzy około 3.700 zł, a Julian Ziolkowski około 1.200 zł. Pierwszy z inkasentów znajduje się od czerwca w areszcie śledczym. Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższych dniach.

— Włamanie do mieszkania księdza. Do mieszkania znanego w naszym mieście ks. prof. Fabiana Wierchowskiego (Sienkiewiczza 27) włamali się w godzinach wieczornych, w czasie obecności księdza w kościele, złodziej zabierając różne wartościowe rzeczy. Okradziony ksiądz nie potrafił dokładnie ustalić wysokości szkody wyrządzonej przez zuchwałych włamywaczy.

— Bójki uliczne. Na ulicy Chełmińskiej wynikła bójka między niezbyt trzeźwym Frycem Grzybińskim, a Józefem Lutowskim (Kalinkowa 12). W wyniku bójki poturbowanego Lutowskiego odstawiono do szpitala miejskiego, a Grzybińskiego aresztowano za pijaństwo i spowodowanie krwawej awantury. — Podobna bójka wynikła między mieszkańcami Koszar Czarneckiego Rucińskiego a Leonem Szamanta. Rucińskiego, który otrzymał trzy klute rany w plecy, odstawiono do szpitala, a drugiego awanturnika aresztowano.

Okradziony w czasie przeprowadzki. Feliks Przeperski zam. obecnie w Nicponi pow. Tczew został w czasie swej przeprowadzki z Grudziądza okradziony na sumę 220 zł. Zginęły mu różne drobne rzeczy jak: mydła, cygary, pistolet itp.

Śmierć u progu Nowego Roku

Grudziądz. Tragycznie zakończył się wiecór sylwestrowy w mieszkaniu p. K. przy ul. Murowej. W momencie, kiedy witano Nowy Rok toastem, 32-letni formiarz Jan Kowalewski (Nadgórną 11) nagle zbladł i osunął się na podłogę. Wezwany lekarz stwierdził śmierć. Zmarły osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.

Hipolit Kończak.

Śmierć Józefa Balcerzaka

Ty, coś poległ dla Idei
Chwała Ci,
Boś padł w progę Twej nadziei
Nie czekając swej kolei
Jasných dni.

Około godziny 2-iej po południu wysłano z Nakła w kierunku Mroczy rekonesans konny w sile 5 ludzi z rozkazem posuwania się w kierunku Drażna, czyli na północ-wschód, by zbadać, jakie siły niemieckie znajdują się w Mroczy.

Tuż za miastem zjechało z szosy na polną drogę, prowadzącą do Suchar. Chcąc pozostać jak najwięcej w ukryciu, korzystano z marszu z wszelkich zagłębień terenowych i rowów. Patrol prowadził Lud-

około. Lecz w wiosce cisza panuje. Tylko raz po raz wrony zrywają się w powietrze, kracząc przeraźliwie.

Dosiedli więc koni i ruszyli dalej w nakazanym kierunku, lecz już teraz bardziej czujni... Rozmowa ustaje zupełnie.

Przynaglili cokolwiek konie, by jak najprędzej stanąć w Drażnie. Folwark Czeszewskiego jest już niedaleko za górka.

Wtem przystanął Wiliński, jadący na przodzie, a za nim wstrzymali konie inni. Zauważył bowiem na drodze od Mroczy sześciu konnych, którzy również pędzili ku Drażnu, a byli to Niemcy.

Wolniejszym już teraz krokiem wjeżdżają nasi w zabudowania folwarczne. Dojechawszy do kuźni, zsiadają z koni, by je tu ukryć. Sami zaś z karabinem w rękę posuwają się chyłkiem w stronę podwórza folwarcznego, gdzie dość głośno rozprawiali sobie Niemcy. Podczołgawszy się na jakieś 20 kroków, podskoczył nagle Wiliński i krzyknął „Hände hoch”, wezwał Niemców do poddania się. Ci zorientowali się momentalnie, co się święci, zeskakując z koni i sypiąc do naszych z karabinów co się zmieści.

Nasze zuchy nie pozostały im dłużne. Nagle Józef jęknął:

— Ranny jestem — powiada cichym głosem i zmiernie z karabinu, by jeszcze wystrzelić na wroga, przy czym podnosi się lekko z ziemi, lecz już nie wystrzelił...

— Czemu nie strzelasz? — pyta go Antek.

— Ale Józek już nie odpowiedział, tylko krew cienką strugą poczęła saczyć się z głowy bohatera.

Z błogim uśmiechem na ustach zasnął na zawsze Józef Balcerzak, pierwszy poległy powstańca w obronie swej ukochanej Krainy i Polski.

Antek, widząc śmierć swego przyjaciela, ślubował odpłacić to Niemcom w dwój-

nasób. Podczołgawszy się bliżej, na do godniejsze stanowisko, przestał na moment strzelać. Niemcy, sądząc, że Polaków już uśmiercili, wychyliili delikatnie głowy, by zobaczyć, co się dzieje.

Wtem rach—ciach... dwa strzały Antka i dwa trupy niemieckie — rzucając się jeszcze — kopią ziemię nogami i — uciekli na zawsze. Trzeci, pozostawiony z patrolu Niemiec (inni bowiem zostali już poprzednio „unieszkodliwieni”), widząc co się stało, zcmychnął cichaczem w stronę Mroczy, pozostawiając konie.

Z naszych zostali wszyscy lżej lub ciężiej



ŚP. JÓZEF BALCERZAK.

wik Wiliński, a szli z nim brat jego Marian, Dutkiewicz, Sojka i Józef Balcerzak.

Zrazu szło dość raźnie i wesoło. Lecz w miarę oddalenia się od Nakła robi się coraz ciszej w wesołym dotąd gronie.

Bo też wszystko z winy Balcerzaka, który odrazu jakoś stracił humor i co chwilę wzdycha.

— Uf — wzdycha znowu.

— Co ci to? — pyta Antek, kolega Józka.

— Która to godzina?

— Druga dwadzieścia; jedziemy dopiero 20 minut.

— Dzisiaj mamy 5 stycznia?

— Piątego. A bo co? Twoje imieniny, czy co?

— Hii... nie. Tylko tak mi się zdaje, że Trzech Króli już nie doczekam.

— Głupiś, decyduje Antek.

Lecz po chwili pyta się szeptem:

— Józek! Boisz się?

— Co się mam bać.

— Masz rację, chłopie. Raz kozie śmierć, albo człowiekowi.

— Właśnie. Raz się człowiek rodzi i raz umiera.

Jadą w milczeniu. Po chwili jednak znowu słychać:

— Antek.

— Co?

— Jak wrócisz do Nakła, to powiedz tam moim starym...

— Ze co?

— No tego... bo to widzisz... jak się należy: „Za Polskę”...

— Czemu ty chcesz, głupi?

— Już ja wiem; czuję, że dziś... że to raz kozie śmierć... albo temu... człowiekowi.

— Głupiś! — powtarza Antek.

Milkną znowu na chwilę. Zagłębiają się w obserwację terenu. Śnieg pruszy coraz więcej. Nad głowami jadących wrony kraczą złowrogo.

— Antek.

— Co?

— Bo to widzisz... no to i ty karabin trzymasz w garści, no nie?

— To się wie — odpowiada Antek.

Lecz Józkiem rzeczywiste targa jakieś przeczucie. Musi koniecznie wygadać się przed przyjacielem.

— Widzisz Antoś... to po to, żeby było nam lepiej.

— No pewnie, co by było lepiej — powtarza Antek.

— Żeby te Szwaby nam więcej nie urągali od „Polnische Schweine”.

— No właśnie. Oj, skurczybykit

— Żeby wiedział człowiek, co się na świecie dzieje.

— No tak. Bo jak nie wie, to jest dut, jak but.

— I żeby była sprawiedliwość i mogłes gadać swobodnie po naszymu.

— Będzie inaczej.

— W Polsce.

— Będzie pięknie.

— Po to my te karabiny w garści mamy.

— Za Polskę...

— Za naszą...

Po chwili raz jeszcze szept wybiega: — Szwaba teraz przepędzimy...

Posuwają się coraz wolniej. Wjechali do Suchar, lecz w wiosce dziwnie cicho jak-koś. Zsiadają z koni, by dokładniej wyba-dać wszędzie. Coraz ostrożniej starają się stawiać kroki na śliskiej, zmarzniętej ziemi. Coraz baczniej oczy wpatrują się w

LUDWIK WILIŃSKI
dowódca oddziału konnego w Nakle.

List z Poznania.

Nowy Rok zapowiada się ciekawie.

Echa sylwestrowe. — Gospodarka miejska w roku 1936. — Sensacyjny proces oszustów dolarowych.
(Od naszego korespondenta).

Poznań, 5 stycznia.

Sprawozdanie z nocy sylwestrowej, to kwestia nader trudna i problematyczna. Gdy się chce bowiem opisać powitanie Nowego Roku przez miasto tak duże jak Poznań, trzeba przede wszystkim z góry zaznaczyć, w jakim nastroju sprawozdawca spełniał swą funkcję wszędobylskiego reportera: czy był trzeźwy, czy „miał w czubie”, czy był sam, czy w milej kompanii itd. To wszystko ma swoje znaczenie i wpływ na ostateczną treść sprawozdania...

Te zastrzeżenia mając na uwadze, porównujemy sprawozdania z nocy sylwestrowej w różnych pismach poznańskich. I — o dziwo — nie wierzymy własnym oczom. W jednym z pism czytamy, że Poznań bawił się świetnie i beztrosko jak za najlepszych czasów, — w innych, że na ogół wieczór sylwestrowy był krzysowy... że zatem bawiono się słabo...

Jak widzimy, nastroje sprawozdawców i ich punkty widzenia były rozmaite. W rzeczywistości zaś było tak:

Na ulicach było na ogół spokojnie. Już dziś nie mają ludzie takiej ochoty jak dawniej do manifestowania głośniejszych objawów radości. Przy tym miasto było w pełni oświetlone aż do 2,30, co w znacznej mierze obok patrolujących policjantów odstraszało metę miejskie od wybryków. Świątynie były wypełnione po brzegi, a nawet przed kościołami stały tłumy wiernych, słuchających w skupieniu wieczornych nabożeństw. Rzecz jasna, z tych tłumów większość mieszkańców udała się do domów i tu witała Nowy Rok skromnie i stępcie.

W kawiarniach, salach dancingowych, restauracjach i lokalach nocnych bawiono się ochoczo, choć nie było takiego natłoku jak dawniej i goście pili wiele... kaw i herbat. Nie brakło jednak również fundatorów szampana i drogiego trunków. Najlepiej bodaj bawiono się na balach i rewjach sylwe-

strowych teatrów i kin. Imprez tych było całe mnóstwo, a frekwencja przekraczała najczęściej przewidywane komplety... A zatem tak krzysowo znow ten Sylwester w Poznaniu nie wyglądał...

Rozpoczęcie nowego roku daje okazję do zrobienia bilansu gospodarki samorządowej Poznania w roku 1936. Konkretnie cyfry i fakty poda nam wprawdzie dopiero Rada Miejska, która wznowi swą działalność w najbliższym zapewne czasie, — niektóre jednak pozycje w tym bilansie rzucają się jak skrawo w oczy i zasługują na wyróżnienie.

Więc przede wszystkim ogromną niespodzianką sprawiła **Poznańska Kolej Elektryczna**, która dzięki uzdrowieniu stosunków finansowych, obniżeniu cen za bilety tramwajowe i poprawie frekwencji, płaci swoje zobowiązania bieżące i zaległe, a ponad to wykonała **ważne inwestycje** jak np. **Dom Robotniczy, nowy dom czynszowy, rozszerzyła sieć tramwajową** itd. Jeszcze w ostatni dzień 1936 roku dokonano otwarcia przedłużenia **linii tramwajowej do Osiedla Grunwaldzkiego, zwanego dawniej „Abisynią”**. Prace przy nowym odcinku (1097 metrów) wykonane zostały z własnych funduszy **Poznańskiej Kolei Elektrycznej**

w przeciągu 25 dni roboczych przy pomocy przeszło 100 robotników.

(A u nas w Bydgoszczy tyleż samo km. jak długo trwało? — Red.). Osiedle Grunwaldzkie oprócz połączenia tramwajowego otrzymało również nowoczesną arterię komunikacyjną — drogę wyłożoną klinkierem.

Z innych pozycji bilansu gospodarki zarządu m. Poznania wymienić także należy jako pozycję dodatnią — znaczącą aktywność w dziedzinie **budownictwa społecznego** (osiedla i barak dla bezdomnych i in.), oraz inwestycje zakładów i przedsiębiorstw miejskich (rozbudowa sieci elektrycznej, nowe

ranni tak, że nie zdołano zabitego druha zabrać zaraz z sobą. Na rozkaz dowódcy Ludwika Wilińskiego, rannego w szyję, zabrano jedynie konie zdobyczne i przez Suchary — Trzeciecwicę powrócono do Nakła.

Gdy grenschützowiec, zbiegły z Drażna, zziębnięt przybył do Mroczy, zaalarmował natychmiast całą załogę tego miasta. A ponieważ strach ma wielkie oczy, meldował o całej kompanii powstańców, która ich w Drażnie znieścacka napadła, zabijając wszystkich i zabierając konie. Jemu samemu jedynie udało się zbiec dość szczęśliwie i oto raportuje o nieszczęściu.

Zawrzało w szeregach niemieckich i po pierwszym ochłonięciu z przestachu postanowiono pójść z większą siłą na Drażno, by pomścić śmierć poległych i powetować poniesioną porażkę...

Organ Polski wojującej „Dziennik Bydgoski” pisał w obszernym artykule tyle, ile można było przed bacnym okiem niemieckiego cenzora przemycić, tj. o bohaterskiej śmierci Józefa Balcerzaka w Drażnie i konsekwencji z tego wynikłej — spaleni przez Niemców majątności Kazimierza Czeszewskiego, Drażna.

W dniu 6 stycznia ukazał się w niemieckiej „Nakeler Zeitung” polski nekrolog:

„Dnia 5-go bm. poległ za Ojczyznę śmiercią bohaterską **ś. p. Józef Balcerzak** w 21-iej wiosnie życia. Niechaj mu ta święta ziemia, której bronił, lekką będzie.

W imieniu rodziny
Stanisław Balcerzak.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek z domu żałoby.”

W nocy z 5-go na 6-go stycznia odbył się **krwawy, a zwycięski bój o Mroczy**. Niemcy ponieśli poważne straty w ludziach i w materiale.

Po zwycięskiej walce pojechał oddział powstańców po poległego Balcerzaka i z honorami wojskowymi, na jakie nas wówczas tylko stać było, złożono na cmentarzu nakielskim poległego kolegę na wieczny spoczynek...

Położyli swe ciała powstańcy wielkopolscy jak kopce graniczne, jako kresowy wał Rzeczypospolitej, od którego odtąd odbije się fala krzyżackiego najazdu.

urociąg w wodociągów miejskich, nowa chłodnia w Rzeźni Miejskiej itp.). Do omówienia ogólnego tych pozycji wrócimy przy sposobności.

W dniu 7 stycznia Sąd Okręgowy będzie rozprawył sensacyjny proces **szajki oszustów dolarowych**, którzy pokrzywdzili cały szereg osób. Ławę oskarżonych zamie 8 osób z kelnerem Cieślikiem i Ignacym Krakowieckim na czele. Na rozprawę powołano w charakterze świadków kilkadziesiąt osób.

Oskarżeni stosowali na szeroką miarę na terenie Poznania **system nabierania ludzi na „dolar”**. Jednego z kupców na Chwaliszewie poszkodowała szajka na 10.000 złotych, kupca Emila Brachmana również na 10.000 złotych, mianowicie do mieszkania Brachmana zgłosił się jakiś osobnik, który przedstawił się jako agent firmy „Oetker” i chciał wynająć od Brachmana składnicę przy ul. Poznańskiej. Po obejrzeniu składnicy obaj wyszli i wówczas podszedł do nich jakiś jegomości, pytając się, gdzie mieści się bank, gdyż posiada **28 bankotów 100-dolarowych do wymiany**. Brachman oświadczył owszem jegomościowi, że chętnie odpowiedni bank wskaże, gdyż sam udaje się w stronę miasta. Po drodze obaj osobnicy **gorąco namawiali kupca, aby on kupił te dolary**. Wszyscy udali się do restauracji Kasyana Obywatelskiego przy ul. Marsz. Focha, gdzie ubito interes. Brachman **nodjął z K. K. O. 10.000 złotych, osobnicy zaś wrzeczyli mu banknoty 100-dolarowe w kopercie(l)**, aby w jednym z pobliskich banków mógł się przekonać o ich wartości(l). W banku Brachman stwierdził, że koperta, mająca zawierać dolary, jest wypełniona strzępami papieru... Osobnicy, rzecz prosta, wraz z jego gotówką zbiegli. Karząca dłoń sprawiedliwości wprawdzie ich dosięgła, lecz kto łatwowierne-mu kupcowi wróci pieniądze?...

Naiwnych nie sieją...

J. B.

Kino

Kryształ

Pocz. o 5, 7, 9, w św. 3, 5, 7, 9.

Dziś, wtorek uroczysta premiera oddawna oczekiwanej, najweselej, najdowcipniejszej — muzycznej komedii polskiej, która wszędzie cieszy się niebывалым, zasłużonym powodz. p. t.

Ada to nie wypadła

W rolach głównych: (234) Loda Niemirzanka - Aleksander Zabczyński Jadzia Andrzejewska - Antoni Ferber Mira Ziemińska - Romuald Gierasziński Janina Sokołowska - K. Junosza Stepowski i I.
Humor! Śmiech! Zabawa! Wystawa! Muzyka! Śpiew!

W święto Trzech Królów tylko o godzinie 12-iej nieodwołalnie poraz ostatni
Dzieci szczęścia z Lillian Harvey, W. Fritsch, P. Kemp

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1937 roku.

CALENDARZYK

Dziś: Emilianny p., Telesfora p.
Jutro: Obj. P. 3 Królów.
Wschód słońca o godzinie 8.10.
Zachód słońca o godzinie 16.1.

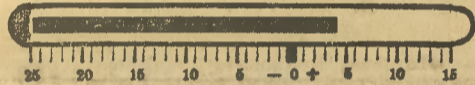
Stan pogody.

Stopniowe ochłodzenie i przelotne deszcze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda przelotnie pochmurna z przelotnym deszczem, zwłaszcza w dzielnicach środkowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 st. we Lwowie i Wilnie, 4 w Krakowie i Pińsku, 5 w Białymstoku i Kielcach, 6 w Warszawie, 7 w Łodzi i Pucku, 8 w Poznaniu i Kaliszu, a 9 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i dość ciepło. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu przeważnie pochmurno i odwilż. Przelotne opady, głównie w postaci deszczu. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Stopniowe ochłodzenie.



Termometr wskazywał dziś rano



DIŻURY NOCNE APTEK od 4-6 stycznia:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-16. w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach znionych ukaze się tryskająca polskim humorem komedia M. Bałuckiego **„DOM OTWARTY“**, wykonana z werwą i wesołością, wieczorem zaś przemiana i dowcipna rewia w 20 obrazach **„NA BYDGOSKIEJ FALI“**, w której cały zespół artystyczny świetnym wykonaniem pobudza widzów do ustawicznych wybuchów śmiechu. Nad całością czuwa reżyser, zapowiadacz i autor M. Domoślowski, przy pulpicie zaś K. Kulecki.

W sobotę, dnia 9 bm. odbędzie się premiera znakomitej komedii o podłożu społeczno-obyczajowym polskiego autora zamieszkałego w Ameryce E. Fólanta pt. **„BES-SIE“** z p. Paszkowską w roli tytułowej z udziałem pp.: Halmirskiej, Hermanowej, Michałskiej, Szabelakówny, Dytrycha, Jaglarsza, Nowakowskiego, Połojńskiego, Serwińskiego, Szynlera. Koncpecja reżyserska K. Korońskiego uwidatnia należycie tło i środowisko, którego akcja odbywa się wspólnie w Waszyngtonie. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawrylkiewicz.

— **Poseł Juliusz Dudziński**, głośny w całej Polsce z swoich odważnych wystąpień na arenie sejmowej, przemawiać będzie w przyszły piątek (8-go stycznia) o godz. 20 w sali „Pod Lwem“. Mówić będzie o sytuacji gospodarczej kraju i udzielać wyjaśnień na zapytania doń skierowane, lecz tylko ściśle w związku z referatem.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w sobotę, dnia 9 stycznia rb. małżonkowie Alojzy i Franciszka Chmielewscy, obywatele przedmieścia Małe Kapuścisko. Pan Chmielewski jest kierownikiem portu przeladunkowego sp. akc. „Lloyd Bydgoski“ i należy do zarządu różnych stowarzyszeń. Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie tegoż dnia rano o 8-iej msza św. w kościele farnym w Bydgoszczy. — Ad multos annos!

Na marginesie.

Komendant główny policji państwowej generał Kordian-Zamorski nakazał swoim podwładnym szczególną opiekę nad moralnym prowadzeniem się młodzieży szkolnej. Odtąd policjanci mają baczyć, aby uczniowie szkół średnich i innych nie chodzili na „wagary“, nie pokazywali się w nieodpowiednim towarzystwie, nie uczęszczali do zakazanych lokali rozrywkowych.

Nie mamy złudzeń co do stanu moralnego młodzieży. Jak stwierdzili ostatnio kompetentni wychowawcy, zepsucie wśród młodzieży jest duże, gangrena wdarła się do szkół.

Kto jednak jest winien temu stanowi rzeczy? Kogo obciąża odpowiedzialność za to, że młodzież zesłała na manowce, że w niektórych wypadkach (nigdy nie wolno uogólniać tak strasznych zarzutów!) wyżyła się hamulców moralnych?

Odpowiedzialność ta obciąża wiele czynników, lecz najbardziej i przede wszystkim — szkołę. Szkoła, zwłaszcza szkoła zreformowana przez Jędrzejewiczów, nie stoi na wysokości zadania. Szkoła dzisiejsza nie jest zdolna do wychowania wartościowych obywateli. Nauczyciele, zastraszeni i zmal-

tertowani, nie potrafili kształtować jak należy młodych dusz i charakterów i dlatego w tym ważnym obowiązku muszą ich wyręczać — policjanci.

Bo przecież to nie my zdyskalifikowaliśmy szkołę jako odpowiedzialny czynnik wychowawczy. Szkoła zdyskalifikowała się sama (dużo można by przytoczyć interesujących szczegółów na temat stosunków w niektórych szkołach, na co jeszcze przyjdzie czas), a ostatni gwóźdź do trumny obowiązującego systemu wychowawczego wbił przez swoje rozporządzenie sam p. komendant główny policji państwowej...

Przekazanie policji państwowej moralnym młodzieży jest straszliwym oskarżeniem naszego szkolnictwa. Generał Kordian-Zamorski, nakładając na swoich podwładnych jeszcze jedno zadanie, spełnił niewątpliwie obowiązek, nakazany przez sumienie obywatelskie. Ale dlaczego tego obowiązku nie potrafili wypełnić jedynie powołane do tego władze szkolne?

Jeżeli policja ma wychowywać młodzież, to po co mamy szkoły, po co mamy nauczycieli? Przecież policjanci swoje własne obowiązki spełniają dobrze i nauczyciele nie potrzebują ich wyręczać w pilnowaniu porządku publicznego i w kierowaniu ruchem ulicznym...

Święto Trzech Królów.



„Trzej królowie, monarchowie...“ — rozbrzmiewa wszędzie refren ostatniej z popularnych kołęd polskich.

Święto Trzech Królów kończy już okres świąt Bożego Narodzenia. Kościół św. obchodzi 6 stycznia pamiątkę trzech ważnych wydarzeń, mianowicie: chrztu udzielonego Panu Jezusowi przez Jana św., cudu w Kanie Galilejskiej i holdu Mędrców ze wschodu. Święto Trzech Królów należy do najstarszych i najważniejszych świąt Kościoła i było zawsze obchodzone z wielką uroczystością. W średniowieczu nosiło dla swej godności „dnia najwyższego“.

W Polsce ze świętem Trzech Królów związane jest **sporo zwyczajów ludowych**. Wieczór poprzedzający święto Trzech Królów nazywamy **„szczerym wieczorem“**. Spędzono

go na wzajemnym odwiedzaniu się, śpiewie kołęd i obdarowywaniu się. Dla czeladzi i ubogich wylepiano bułeczki, zwane „szczodrakami“. Chłopcy chodzą w ten wieczór od chaty do chaty, śpiewają kołędę i „szczodrówki“.

Po „szczerym wieczorze“ następuje „szczerdy dzień“, w który zachowują jeszcze Polacy specjalne zwyczaje. W kościele kupuje się żywicę świeżką, jałowiec, kawalek pozłotki i kredy, które następnie daje się do święcenia. Powróciwszy do domu, gospodarz pisze nad drzwiami poświęconą kredą **postatkowe litery trzech królów: K+M+B+**, a pod nimi rok bieżący.

Wieczorem chłopcy chodzą po kołędzie z „gwiazdą“, a w niektórych okolicach zwaną jest jeszcze zabawa staropolską w „króla migdałowego“.

— **5-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się w środę, 13 stycznia o godz. 19. Bliższych informacyj udziela sekretariat szkoły, Jagiellońska 11, tel. 1661. (197)

— **Hallo dzieci!** W święto Trzech Królów szykuje dla was wielką niespodziankę Ko-

mitet zabawowy w Strzelnicy. Początek o godzinie 15. Kostiumy i maski mile widziane. (183)

— **Hemoroidy**. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa“** z najlepszym wynikiem.



Złoty polski mocno stoi.

Niechaj radość falą bucha! —
Przyszłość nas nie niepokoi!
Ufajmy naszej walucie —
złoty polski mocno stoi.

Kto chce zbierać, niechaj zbiera i o straty się nie boi — chowaj forsę, bracie drogi, — Złoty polski mocno stoi.

Zapas złota w Banku Polskim wzrasta, dwoj się i troj — frank, funt, marka — wszystko figa — złoty polski mocno stoi!

Narzekaczy niech pocieszy i na ufny ton nastroi — ten fakt pewny i niezbity: złoty polski mocno stoi!

Precz kłopoty! Oszczędzajmy! złoty polski mocno stoi... Tylko skąd wziąć te złotówki? — to już nie wiem, bracia moi...

Kolac.

Stara prawda
„Łatwiej zdrowie stracić, niż je odzyskać“
Dbaj stale o swoje zdrowie i siły, podtrzymuj je przy pomocy Ovomaltyny Dra Wandera. Filizankę Ovomaltyny, tego wysokowartościowego smaczego i łatwostrawnego napoju przegotujesz z łatwością w domu, w biurze i w podróży kosztem kilku groszy.

Aktualia wierszowane, Pieprzem, solą przyprawiane.

Jedyna pocięcha.

Z powodu: Urstein, Szpilman, „Władza“ Majewska i inne żydki w Polskim Radio.

Pełne smutku i mozołu życie ludzi jest (tych z dołu) — to też każdy z nich namiętnie do głośnika łgnie najchętniej, Słodkie chwile z nim przeżywa i w audycjach smutek skrywa.

Wszystko, wszystko w radio jest (radio ma szeroki gest), supernarodowe „sztajny“ koncert ci zagrają fajny, różne „szwance“, „pomarance“ deklamują z werwą, z glancem, o ojczyźnie mówi taki, co Mojżesza chrztu ma znaki i... kulturę nawet robi (bo to przecież u nas „Gobi“), śpiewa i gra na pianinie (wprost jest dobrze, tak jak w kinie) (Nawet nasza „lwowska fala“ zapach czosnku niesie z dala).

Więc jeżeli chcesz się bawić — radio musisz wnet nastawić.

E. Klessa.

Roslinny Szampon Henna
Jste
barwi włosy w 11 odcieniach
Tospeka zł 1,50
J. S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

— **Komitet niesienia pomocy biednym par. św. Wincentego a Paulo**, w osobach pań: star. Suskiej, rej. Bassakowej, drowej Krzemińskiej, mec. Maciaszkowej, Czesł. Mateckiej, mec. Sidowej, płk. Zacharowej urządził w czwartek, 7. bm. w sali Resursy Kupieckiej, herbatkę karnawałową, połączoną z różnymi niespodziankami. Smaczny, obfity i tani bufet — specjalność flaki. Dobra orkiestra, sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 17. (211)

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy Tow. Pań św. Wincentego a Paulo parafii farniej** urządził we wtorek, 13 stycznia w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) wielką wente karnawałową, na którą najuprzejmiejsi Szanownych Obywateli Bydgoszczy wraz z rodzinami zaprasza. Początek o godzinie 17. Sala dobrze ogrzana. — Orkiestra. — Bufety własne, bogate! Dochód przeznaczony na zimowe zaopatrzenie biedaków parafii farniej. Komitet w imieniu biednych prosi najserdeczniej o jak najliczniejsze przybycie. (207)

— **Zebrańie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy** odbędzie się w czwartek, 7. bm. o godz. 17 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku obrad ważne sprawy. Obecność wszystkich członkiń pożądana. Zarząd.

— **Koło śpiewu piekarzy polskich** zaprasza wszystkich swoich członków z rodzinami oraz sympatyków na obchód gwiazdkowy w niedzielę 10 bm. o godzinie 4 po południu w sali „Pod Lwem“. Chór pod batutą p. Walińskiego zaprodukuje stare polskie kołędę.

— **Trzydzięć obwodów kominarskich w Bydgoszczy**. Najnowszym zarządzeniem wojewódzkim podzielono miasto Bydgoszcz wraz z przedmieściami na 13 obwodów kominarskich. Dotychczas obwodów było dziewięć.

Karnawał już jest, ale...

Garść aktualnych wrażeń, uwag i rozmów.

Niedawno się zaczął, a kończy się już 10 lutego. W tym roku karnawał jest naprawdę bardzo krótki. To chyba nie księżę Karnawał, ale jakieś niepokojące wzrostem książętko...

Wzrost ani wielkość o niczym nie świadczą. Może być człowiek mały, a dzielny. Może być karnawał krótki, a za to naprawdę tradycyjnie rozpasany, wesoły, buńczuczny, olśniewający...

Jaki jest i będzie tegoroczny karnawał? Pytanie może interesujące — ale kto ma na nie odpowiedzieć? Kto jest kompetentny w sprawach karnawałowych?

Ktoś mi polecił pewnego sędziego od spraw karnych. Podobno jest on kompetentny, bo już w swym życiu **kar nawał** różnym przestępcom zaaplikował. Jednak sędzia ten, jakkolwiek wybitny karnista, jak się okazało — sam nawet tańczyć nie potrafi. Oczywiście karnawał ma czasem wiele wspólnego z prawem karnym, ale przeważnie wykroczenia karnawałowe są całkiem innej natury.

Los dziennikarza, który chce się wywiedzieć o karnawale, jest doprawdy godny pożałowania. Chyba iść na miejsce przestępstwa, t. j. na bal i samemu się przekonać? Nie, to już chyba w ostateczności.

Z opowiadań wiem, że karnawał był dawny rajem dla panien na wydaniu. Postanowiłem odszukać tego typu pannę i przeprowadzić z nią wywiad.

Sanna na wydaniu.

Poszło stosunkowo łatwo. Bez trudności znalazłem w Bydgoszczy pannę na wydaniu. Siedziała oczywiście na kawie w „Cristalu” z miną znudzoną i beznadziejnie zrezygnowaną.

— Co pani sądzi o karnawale?
— Śmieszny jest pan z tym pytaniem. Wiem, że nasze matki oczekiwały od karnawału męża. Ale my... Te dawne czasy już minęły. Dzisiaj rzadko która panna wychodzi za mąż, wyswatana przez karnawał. Zresztą nie ma „forsy” na bale. Gdy się chce zabawić — idę na dancing. A to mam przez cały rok. Nie potrzebuję czekać na karnawał, aby potańczyć. Wie pan co? Lepiej mówmy o tym, gdzieby się wybrać na narty. Narty dostarczają więcej perspektyw dla panny w mojej sytuacji...

Krawiec i krawcowa.

— Owszem — powiada krawiec — jest lekkie ożywienie. Więcej smokingów i fraków do... odprasowania i małych przeróbek. A poza tym bryndza.
— Nie widzę żadnej różnicy — mówi krawcowa — między karnawałem a innymi sezonami. Panie zawsze kapryśną i różne są wymagające. Mody? To modne, na co kogo stać. Jak zwykle jestem zapracowana i zdesperowana. Nikomu dogodzić nie można...

Młodzieniec z posadą.

Ponieważ obecnie młodzi ludzie są przeważnie bez pracy, trudno mi było znaleźć młodzieńca z posadą.
— Karnawał? — rzekł — owszem, zgadzam się, o ile są częste wieczorki prywatne. Można się tanim kosztem pobawić i najeść. Ale zabawy publiczne? To za drogie na moją kieszeń, za bardzo krepujące, a poza tym nudne.
Gdy już coś stracić — to lepiej iść na dancing.

Właściciel dancingu.

Wobec tych odpowiedzi udaliśmy się do właściciela dancingu.
— Po karnawale — powiedział ten pan — spodziewam się pewnego ożywienia. Ludzie wybierają się na bale, ale ponieważ im się tam nudzi, więc przychodzą do mego lokalu. U mnie zresztą karnawał trwa cały prawie rok.

Szofer i fruzjer.

Szofer i fryzjer oświadczyli jednakowo, że wierzą w lekkie ożywienie podczas karnawału. Panie będą przychodzić poprawiać fryzury, a po tym taksówką trzeba jechać na bal.
— Najwięcej jednak wierzę w mróz — mówił szofer. — Tegoroczna zima nie sprzyja mi zupełnie. Gdy jest niepogoda, mróz, plucha — to nawet najoszczędniej usposobieni balowicze biorą taksówkę. Wtedy są moje żniwa.

Bawimy się.

Wszystkie te informacje dają mi jednak zbyt słabe pojęcie o karnawale, więc idę na bal. Nie na bal właściwie, bo takie się dziś rzadko urządza, ale na zwyczajną **zabawę karnawałową**. Jest to określenie bardzo wygodne. Na zabawę może każdy przyjść w tym, co posiada, lub co zdołał wypożyczyć.
Wrażenia moje w porządku chronologicznie przedstawiają się następująco:
Godz. 23: Przyszedłem. Wstęp 2 zł. Garderoba 1 zł. Balonik 50 gr. Czapa z bibuły 1 zł. Paczka serpentyn 50 gr. Kieliszek koniaku 75 gr. Zakaśka 50 gr. Przedstawiciele najrozmaitszych sfer tańczą w myśl

zasady: Z szlachtą polską — polski lud. Jedna pani ma suknię przepiękną. Jedna jest w sweterku. Jedna ma na sobie ślubną suknię, bez welona (szczyt dobrej woli!) W przerwach między tańcami panowie przeważnie piją, panie przeważnie się nudzą.

Godz. 24: Nie wiadomo, skąd się wziął ten młodzieniec w spodniach w kratki i czerwonej muszce, który tańczy z bladą panią w zielonej bluzce w czerwone kwiatki. Ale skoro już jest, to dlaczego tańczy tango z podskokami z przytupywaniem? Ale skoro już tak tańczy, to dlaczego pokrtykuje?

Godz. 1: Lekkie ożywienie. Zemdlała pewna panią. Podobno z przetańczenia. Złośliwi panie twierdzą, że to z... przepicia.

Godz. 2: Towarzystwo, które zajmuje stolik obok, jest coraz głośniejsze. To ciakawe. Gdy przyszły, byli całkiem trzeźwi i zamówili przez cały czas jedynie 3 butelki sodowej wody oraz 6 szklanek. Czy od wody sodowej można się tak „utulkać”? To dziwne.

Godz. 3: Zamiast luźniej, jest na sali tanecznej coraz cicho. Jakies nowe twarze. Młodzieniec w kraciastych spodniach

przwrócił się ze swą tancerką już po raz drugi. Wynaleziono nową zabawę — panowie z papierosami „tykają” baloniki nieznanych osób. Mały huczek i trochę przestraszczenia. Atrakcja.

Godz. 4: Przechodząc koło stolika mych sąsiadów, potknąłem się o pustą butelkę od wódki. Była to t. zw. „ćwiartka”. Takich „ćwiartek” było w pobliżu więcej. Teraz rozumiem tajemnicę wody sodowej.
Godz. 5: Przy bufecie powstała grubsza awantura. Jak się okazało, to o drobnośkę. Pewien jegomość chciał strzelać z brzoyniga do lamp, wiszących na sali. Ubezwładniono go. O takie głupstwo...

Godz. 6: Zrobiło się przestronnej przy bufecie. Trzech panów wyniesiono...

Godz. 7: Przyszła policja... Powstał płoch. Sala prawie zupełnie opustoszała. Okazało się, że jakiś dowiecniś niepotrzebnie zaalarmował policję. Dla kawału. Bo przecież z tym awanturnikiem gospodrz sam dał sobie radę...

Karnawał już jest, ale... To nie jest ten karnawał z dawnych dobrych czasów. Ludzie bawią się szaleńczo, humor jest szubieniczny... Ot, dzisiejsze czasy...

J. Kol.

Nieudala wyprawa Trzech Króli.



— A gdzież to się podział nasz trzeci kolega?
— Abdykował, bo chciał się ożenić...

Bydgoszcz przemówiła na falach eteru.

Poświęcenie studia radiowego w Bydgoszczy.

(hak) Nie jest łatwo odrobić od razu wszystkie zaniebania, zwłaszcza jeśli tych zaniebań jest tak dużo, jak w konkretnym wypadku udziału Bydgoszczy w radiofonii polskiej. W swoim czasie zaniebano zbyt dużo i dla tego Bydgoszcz nie zajęła należnego jej miejsca w hierarchii kulturalnej miast polskich.

Teraz trzeba wszystko odrabiać powoli, ciężką i konsekwentną pracą. Wspólny wysiłek i dobra wola dużo mogą, to też pierwszy krok na tej drodze został już osiągnięty. Pierwszy krok jest najtrudniejszy, za nim już łatwiej pójdą następne.

Dzień 4 stycznia 1937 r. pozostanie w dziejach Bydgoszczy datą trwałą. Wczoraj bowiem poświęcono i oddano do użytku studio radiowe rozgłośni pomorskiej, wybudowane staraniem m. Bydgoszczy, **wczoraj po raz pierwszy Bydgoszcz przemówiła na falach eteru.**

Studio obszerne i technicznie doskonale urządzone mieści się w gmachu Teatru Miejskiego. W nim też zebrało się wczoraj grono zaproszonych osób — przedstawiciele zarządu miejskiego, rady miejskiej, Rady Artystyczno-Kulturalnej, Teatru Miejskiego i prasy — aby wziąć udział w skromnym **akcie poświęcenia tej ważnej placówki.**

To, co zapomniano zrobić dawniej, a co zrobiono teraz, omówił w swoim przemówieniu inauguracyjnym **p. prezydent Barciszewski**, podkreślając znaczenie studia dla życia kulturalnego Bydgoszczy i oddając je pod opiekę dyrektora rozgłośni pomorskiej „Polskiego Radia” p. Nowakowskiego.

Ks. Kopeć w zastępstwie ks. kan. Schulza złożył życzenia w imieniu duchowieństwa

i dokonał poświęcenia studia.

P. dyr. Nowakowski, przejmując studio, zaprosił sfery kulturalne Bydgoszczy do współpracy w programie pomorskim.

W ten sposób studio radiowe w Bydgoszczy zostało uruchomione. Inauguracją jego działalności było **przemówienie p. prezydenta Barciszewskiego na temat: „Rola Bydgoszczy w życiu Pomorza”.**

Punktualnie o godz. 18 speaker radiostacji toruńskiej zapowiedział na fali ogólnopolskiej **debiut radiowy Bydgoszczy**, po czym rozległy się mocne, wyraźne słowa włodarza naszego miasta.

Doskonale urządzenia akustyczne nowego studia sprawiają, że głos wychodzi z niego czysto i donośnie. Cała Polska słuchała więc wczoraj argumentów p. prezydenta Barciszewskiego, który przekonująco omawiał prawo Bydgoszczy do wielkości. Skreśliłszy **plastyczny obraz dziejowych zmagani i rozwoju Bydgoszczy**, p. prezydent zakończył takim aktualnym stwierdzeniem:

„Za czasów zaborczych ludność niemiecka naszego miasta stanowiła tu z górą 80 procent mieszkańców. Próżnia, jaka powstała przez masową emigrację Niemców, sprawiła, że dzisiejsza ludność Bydgoszczy składa się dosłownie z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. A jednak **zżyli się oni z sobą jak prawdziwi Polacy i dla nich wszystkich dobro publiczne jest dobrem najwyższym.** Dziś najczystszy element polski naszego miasta stanowi 91 procent ludności.

Całe Pomorze żyje dziś pod wrażeniem omawianej publicznie sprawy zmiany jego granic wojewódzkich. **W nowym projekcie**

TOW. POMOCN. FRYZJERSKICH
Propagandowe
Czesanie Pań i Panów
Wystawa wszelkich aparatów fryzjerskich
Najnowsze mody - - - - fantazje fryzjur
oraz 228
Bal Karnawałowy
dnia 6. I. br. w salach Resursy Kupieckiej
Niskie ceny. Wstęp za zaproszeniem.
Dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych m. Bydgoszczy

podziału administracyjnego Bydgoszcz ma przejść do Pomorza. Bydgoszcz o to nie zabiegala, bo nie ma powodu skarżyć się na wladztwo wykonywane nad nią z Poznania. Doznawala zawsze pełnej sprawiedliwosci, a na odcinkach dla siebie najtrudniejszych raczej troskliwej opieki. Skoro jednak wielka ogólnopolska, czy ogolno-pomorska potrzeba spowodowala koniecznosc przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza, to wówczas społeczeństwo bydgoskie dla tych wielkich ogólnych zadań największe ma zrozumienie. **Bydgoszcz wierzy też, że skoro do rozwiązania wielkich zadań jest potrzebna, wówczas też na wielkim Pomorzu przypadnie jej rola godna jej wielkości, jej życiowej tężyzny i jej czolowego stanowiska wśród miast przyszłego Pomorza”.**

Radiosłuchacze całej Polski usłyszeli więc o Bydgoszczy. Słyszczą będą o niej jeszcze częściej, bo odtąd **głos Bydgoszczy w programie radiowym będzie zagwarantowany.** Już w tym tygodniu nadane będą ze studia bydgoskiego dwie audycje. W sprawie dalszych należy się zwracać do kierownika studia p. Wl. Polaka w Teatrze Miejskim.

Dziś bal leśników.

Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej — koło Bydgoszcz — urządza 5 stycznia w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej doroczny bal. Komitet przygotował moc niespodzianek i przybrał salę balową oryginalnie, zamieniając ją w żywy las. Początek zabawy o godzinie 20. Do tańca przygrywają dwie orkiestry. Osobom zaproszonym przypomina się, że bale leśników mają ustaloną reputację najwytworniejszych zabaw w karnawale. (212)

— **Harcerki bydgoskie** przeżywają obecnie na obozie zimowym w Kościelisku pod Zakopanem, skąd przesyłają za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” pozdrowienia.

— **W styczniu bezpłatnie uczęszczać może każdy** na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dn. 7. bm. otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementary, średni i wyższy. Oplata niższa wynosi od 2—4 zł miesięcznie. (159)

— **Szatnie w kawiarniach muszą wykupić odrębne świadectwo handlowe.** Od Nowego Roku wprowadziły władze skarbowe obowiązek wykupowania świadectw handlowych przez szatnie w większych kawiarniach i restauracjach. Ponieważ stwierdzonym zostało, iż szatnie te stanowią odrębne przedsiębiorstwa oparte na zasadach dzierżawy, zobowiązano wszystkich dzierżawców szatni do wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej.

— **Wiadomo**, że najsympatyczniejsze zabawy bywają w Strzelnicy, urządzane przez Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Koło Miasto i Koło Kolejarzy. Zatem w dniu 6 stycznia, to jest w święto Trzech Króli spotykają się wszyscy członkowie wraz z przyjaciółmi w pięknie dekorowanych salach, przy świetle reflektorów i doborowej orkiestrze. Początek o godzinie 8. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie przy ul. M. Focha 39 w cenie 50 gr, zaś wieczorem wstęp na salę 1 zł. (9)

— **Wieczorek towarzyski w kawiarni-restaurantacji Szmeltera.** Każdy chce niewątpliwie jak najweselsiej a przy tym jak najtaniej przepędzić czas karnawałowy. Pomyślał o tym dla swoich gości i sympatyków gospodarz **kawiarni-restaurantacji Szmeltera** i w swoich miłych lokalach urządził już dzisiaj t. j. we wtorek, dnia 5. bm. i w wszystkie następne soboty w karnawale **wieczorki towarzyskie z dancingiem** od godz. 21. Przy znanej wymienionej kawie Szmeltera, przy dźwiękach najmodniejszych tang, foxtrotów, walczyków upłynie tam czas szybko i wesoło. A zatem spotykamy się dzisiaj wszyscy u Szmeltera. Do zobaczenia o godz. 9 wieczorem. Zwracamy też uwagę czytelników na odrębne ogłoszenie kawiarni-restaurantacji Szmeltera. (286)

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika Prof. Adama pod dyr. p. J. Podolskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158)

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Emilianny p., Telesfora p.
Jutro: Obj. P. 3 Króli.
Wschód słońca o godzinie 8,10.
Zachód słońca o godzinie 16,1.

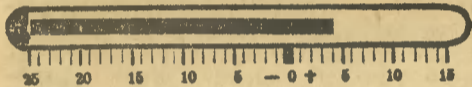
Stan pogody.

Stopniowe ochłodzenie i przelotne deszcze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna z przelotnym deszczem, zwłaszcza w dzielnicach środkowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 st. we Lwowie i Wilnie, 4 w Krakowie i Pińsku, 5 w Białymstoku i Kielcach, 6 w Warszawie, 7 w Łodzi i Pucku, 8 w Poznaniu i Kaliszu, a 9 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i dość ciepło. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu przeważnie pochmurno i odwilż. Przelotne opady, głównie w postaci deszczu. Umiarowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Stopniowe ochłodzenie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (Śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon ur. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Czardasz — tokaj — miłość”.
Swit: „Romeo i Julia”.
Corso: „Port San Diego”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Teatr w święto „Trzech Króli”.

Jutro na popołudniówce o godz. 16 wystawia teatr po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł, wesołą komedię p. t. „Muzyka na ulicy”, która od długiego czasu cieszy się nieustannym powodzeniem.

Wieczorem o godz. 20 zostanie powtórzone przepiękne widowisko narodowe J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”, które przez długie dziesiątki lat nie schodzi z repertuaru teatrów polskich. Barwne stroje, piękne dekoracje, melodyjna muzyka, oparta na motywach mozartowskich, a przede wszystkim doskonała gra zespołu, tworzą całość, którą każdy bezwzględnie zobaczyć powinien. Reżyseria p. Piekarskiego, oprawa dekoracyjno-kostiumowa p. Małkowskiego, orkiestra dyryguje p. por. Grabowski. Ceny biletów od 35 gr do 3 zł.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się P. T. Publiczność o wcześniejsze nabywanie biletów w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

„Niespodzianka” Rostworowskiego.

Gościnne występy Stanisławy Wysockiej. Po „Nichoskiej komedii” i „Weselu” Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia z tak zwanego repertuaru złotowy utwór współczesnej polskiej dramatyki „Niespodziankę” Rostworowskiego. Fakt wystawienia dramatu będzie uświetniony występem artystki tej miary jak p. Stanisława Wysocka, która przybyła już do Torunia.

Od dłuższego już czasu trwają już przygotowania do premiery, która odbędzie się w piątek, dnia 8. bm. Reżyseria p. Piekarskiego, dekoracje p. Małkowskiego.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

We wtorek, 5. bm. — w Grudziądzu — „Pan minister na inspekcji”, godz. 20.
W środę, 6. bm. — w Toruniu — „Muzyka na ulicy”, godz. 16; „Skalmierzanki”, godz. 20.
W czwartek, 7. bm. — w Toruniu — „Yacht miłości” — godz. 20.

Święto Trzech Króli.



„Trzej królowie, monarchowie...” — rozbrzmiewa wszędzie refren ostatniej z popularnych kolęd polskich.

Święto Trzech Króli kończy już okres świąt Bożego Narodzenia. Kościół św. obchodzi 6 stycznia pamiątkę trzech ważnych wydarzeń, mianowicie: chrztu udzielonego Panu Jezusowi przez Jana św., cudu w Kanie Galilejskiej i hołdu Mędrców ze wschodu. Święto Trzech Króli należy do najstarszych i najważniejszych świąt Kościoła i było zawsze obchodzone z wielką uroczystością. W średniowieczu nosiło dla swej godności „dnia najwyższego”.

W Polsce ze świętem Trzech Króli związane jest sporo zwyczajów ludowych. Wieczór poprzedzający święto Trzech Króli nazywamy „szczerym wieczorem”. Spędzono

na wzajemnym odwiedzaniu się, śpiewie kolęd i obdarowywaniu się. Dla chłodzi i ubogich wypiekano bułeczki, zwane „szczerzakami”. Chłopcy chodzą w ten wieczór od chaty do chaty, śpiewają kolędy i „szczerdówki”.

Po „szczerym wieczorze” następuje „szczerdy dzień”, w który zachowują jeszcze Polacy specjalne zwyczaje. W kościele kupuje się żywicę świerkowa, jałowiec, kawałek pszlółki i kredy, które następnie daje się do święcenia. Powróciwszy do domu, gospodarz pisze nad drzwiami poświęconą kredą początkowe litery trzech króli: K+M+B+, a pod nimi rok bieżący.

Wieczorem chłopcy chodzą po koledzie z „gwiazdą”, a w niektórych okolicach zwana jest jeszcze zabawą staropolską w „króla migdałowego”.

Panowie światła!!!

Elektrownia nadal strajkuje.

Od Nowego Roku nasza Elektrownia Miejska stale niedomaga. Wciąż się coś psuje i ciemności zalegają we wszystkich składach.

W dniu wczorajszym wybrałem się do fryzjera. Kazalem się ostrzyc, no i ogolić. Mistrz zadowolony, że wpadła mu pod rękę taka miła gratka — przyznał się, że na sylwestra splotkał dokumentnie całą gotówkę — zabrał się rażno do roboty. Światło świeciło aż miło. Moja główka, a raczej włosy na niej zaczęły nabierać jakiejś przyzwolonej formy, gdy w tym światło zgasio. Mistrz przerażony takim obrotem sprawy, radził mi uczciwie zaszekać. Zapaliliśmy papierosy i czekamy... Mija 30 minut, po tym godzina, a tu światła nie ma. Trudno, musiał się zabrać do roboty, abym mógł opuścić jego lokal. W końcu jakoś to poszło i nawet zdążył mnie ogolić, ale przy tej okazji wylałem trochę krwi, cierpię za winy elektrowni.

Prawdziwa tragedia rozpoczęła się dopiero po przyjeździe do domu. Okazało się, że mój dzielny mistrz, który cieszył

się nadzwyczaj dobrą opinią — zrobił mi szereg schodów. Początkowo sądziłem, że jest najnowsza fryzura chłopców, lecz wkrótce doszedłem do przekonania zupełnie innego. Pędzę wprost do niego z wyrzutami, lecz on rozkłada bezzadnie ręce i powiada: nie ma światła... trudno przyjdź pan jutro... Po nitce do kłębka, a tu dowiaduję się, że światło będzie dopiero późnym wieczorem i w końcu musiałem przyjąć propozycję. Czy byłem wyjątkiem, sądzą, że nie.

Doprawdy dość dziwnie zachowuje się elektrownia po Nowym Roku. Na dobitkę złego wszyscy milczą, nie dając żadnych wyjaśnień. Podobne postępowanie naraża obywateli miasta na poważne szkody i irytacje, a najgorsza jest ta niepewność.

To też wołamy wielkim głosem: Panowie światła!!! w tych ciemnych sprawach elektrowni. Postarajcie się we własnym interesie uspokoić swych licznych odbiorców prądu, zanim zdecydują się przeprosić lampy naftowe.

Zapomniał wpisać własnego imienia do kontraktu sprzedaży.

Surowy wyrok na oszusta. — tży trochę spóźnione.

Przed sądem okręgowym z Torunia na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie odbyła się bardzo interesująca rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł niej. Franciszek Paluch, długoletni mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, oskarżony o fałszerstwo.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Paluch sprzedał gospodarstwo kupcowi Otto Rotrolowi z Książek, pow. wąbrzeski. Sprzedaż odbyła się zupełnie formalnie, spisano kontrakt u notariusza, tylko... Paluch wpisał imię swego brata Kazimierza, chociaż był jedynym właścicielem majątku. Nowonabywca nie mógł żadną miarą otrzymać przezwłaszczenia i dopiero wówczas wstąpił na jaw, że kontrakt nie jest ważny.

Osk. Paluch po zrobieniu tak świetnego „interesu” postanowił ulotnić się

do Ameryki, lecz został dość wczes osadzony we więzieniu. Niestety, pieniądze zdobyte na nieuczciwej transakcji przepadły, gdyż żona Palucha „utopiła” je w otworzonym przez siebie składzie kolonialnym.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem. Oskarżony przyznał się ze skruchą do wszystkiego, lecz zaprzeczył, jakoby miał zamiar wyjechać do Ameryki, poza tym oświadczył, że właściwie to chciał oddać te pieniądze, lecz na razie nie miał.

Przez cały czas rozprawy Paluch udawał głuchego i wszystkie pytania musiano mu stawiać kilkakrotnie.

Dopiero, gdy sąd ogłosił wyrok skazujący go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, oskarżony rozplakał się, żalując swej winy, niestety, było już za późno.

Stara prawda
„Łatwiej zdrowie stracić, niż je odzyskać”
Dbaj stale o swoje zdrowie i siły, podtrzymuj je przy pomocy **Ovomaltyny Dra Wandera**. Filiżankę **Ovomaltyny**, tego wysokowartościowego smacznego i łatwostrawnego napoju przygotujesz z łatwością w domu, w biurze i w podróży kosztem kilku groszy.

Podoficerowie zapraszają.

Zapowiedziana wielka morską zabawą kostiumową na dzień 16 stycznia 1937 r., którą urządza toruński oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy współdziałaniu podchorążówek Marynarki Wojennej i Artylerii w salach Dworu Artusa odbędzie się. Program zabawy obfitować będzie w najrozmaitsze morskie niespodzianki. Dochód z tej imprezy zostanie przelany na Fundusz Obrony Morskiej.

Uwaga rowerzyści.

Przechowalnie dla rowerów.

Ostatnio na terenie Torunia wzmogły się kradzieże rowerów. Plaga rowerokradów dała się poważnie odczuć w ostatnich 2 miesiącach. Czasami zdarzało się, że dziennie ginęło aż 7 rowerów. Były wypadki, że poszkodowani otrzymywali swoją własność po kilku dniach, ale większość rowerów zniknęła bez śladu. To też z radością należy powitać akcję inwalidów wojennych, którzy w najbliższym czasie zakładają 18 stoisk dla rowerów. Przy każdym stoisku będzie stał jeden z inwalidów, który będzie czuwał nad powierzonymi jego pieczy stalowymi rumakami.

Sądymy, że akcja ta spotka się z uznaniem właścicieli rowerów, którzy nie chcą ryzykować zniknięcia ich, będą popierali inicjatorów, dając im w zamian pełną opłatę. Dzięki temu inwalida będzie miał możliwość zdobycie kilku groszy, a rowerzysta nie będzie miał kłopotów, że może w tej chwili zniknie jego rower.

Roslinny Szampon Henna
Iste
barwi włosy w 11 odcieniach
Torebka zł 1,50
J. I. S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

— Hemoroidy. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” z najlepszym wynikiem.

Smiałe włamanie do składu bławatów

Do składu bławatów Rafała Pendzla przy ul. Król. Jadwigi, włamało się kilku nieznanych sprawców.

Złodzieje wybili szybę wystawową i ukradli kilka sztuk płótna, 1 sztukę inlethu, 4 ręczniki i kilka koszul, po czym zbiegli. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 4 stycznia 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	90,00—120,00
Koniczyna szwedzka	135,00—165,00
Koniczyna biała	80,00—130,00
Koniczyna żółta	45,00— 55,00
Koniczyna żółta w łuskach	22,00— 25,00
Inkarnatka	45,00— 55,00
Przelot	58,00— 72,00
Rajgras krajowy	65,00— 75,00
Tymotka	18,00— 23,00
Seradela	16,00— 18,00
Wyka latowa	18,00— 19,00
Wyczka zimowa	25,00— 30,00
Peluska	19,00— 21,00
Groch Wiktorja	20,00— 24,00
Groch polny	20,00— 21,00
Groch zielony	24,00— 26,00
Bobik	18,00— 19,00
Gorezycza	30,00— 32,00
Rzepak	40,00— 46,00
Rzepik	40,00— 44,00
Łubin niebieski	9,00— 11,00
Łubin żółty	10,00— 12,00
Siemię lniane	43,00— 45,00
Konopie	40,00— 46,00
Mak niebieski	60,00— 65,00
Mak biały	80,00— 85,00
Tatarka	20,00— 25,00
Proso	23,00— 25,00

Karnawał już jest, ale...

Garść aktualnych wrażeń, uwag i rozmów.

Niedawno się zaczął, a kończy się już 10 lutego. W tym roku karnawał jest naprawdę bardzo krótki. To chyba nie księż Karnawał, ale jakiś niepokażne wzrostem książytko...

Wzrost ani wielkość o niczym nie świadczy. Może być człowiek mały, a dzielny. Może być karnawał krótki, a za to naprawdę tradycyjnie rozpasany, wesoly, buńczuczny, ośniewający...

Jaki jest i będzie tegoroczny karnawał? Pytanie może interesujące — ale kto ma na nie odpowiedzieć? Kto jest kompetentny w sprawach karnawałowych?

Ktoś mi polecił pewnego sędziego od spraw karnych. Podobno jest on kompetentny, bo już w swym życiu **kar nawał** różnym przestępcom zaaplikował. Jednak sędzia ten, jakkolwiek wybitny karnista, jak się okazało — sam nawet tańczyć nie potrafi. Oczywiście karnawał ma czasem wiele wspólnego z prawem karnym, ale przeważnie wykroczenia karnawałowe są całkiem innej natury.

Los dziennikarza, który chce się wywieść o karnawale, jest doprawdy godny pożałowania. Chyba iść na miejsce przestępstwa, t. j. na bal i samemu się przekonać? Nie, to już chyba w ostateczności.

Z opowiadań wiem, że karnawał był dawny rajem dla pańien na wydaniu. Postanowiłem odszukać tego typu pannę i przeprowadzić z nią wywiad.

Panna na wydaniu.

Poszło stosunkowo łatwo. Bez trudności znalazłem w Bydgoszczy pannę na wydaniu. Siedziała oczywiście na kawie w „Cristalu” z miną znudzona i beznadziejnie zrezygnowana.

— Co pani sądzi o karnawale?
— Śmieszny jest pan z tym pytaniem. Wiem, że nasze matki oczekiwali od karnawału męża. Ale my... Te dawne czasy już minęły. Dzisiaj rzadko która panna wychodzi za mąż, wyswatana przez karnawał. Zresztą nie ma „forsy” na bale. Gdy się chce zabawić — idę na dancing. A to mam przez cały rok. Nie potrzebuję czekać na karnawał, aby pończyć. Wie pan co? Lepiej mówmy o tym, gdzieby się wybrać na narty. Narty dostarczają więcej perspektyw dla panny w mojej sytuacji...

Krawiec i krawcowa.

— Owszem — powiada krawiec — jest lekkie ożywienie. Więcej smokingów i fraków do... odprasowania i małych przeróbek. A poza tym bryndza.
— Nie widzę żadnej różnicy — mówi krawcowa — między karnawałem a innymi sezonami. Pannie zawsze kapryszą i równie są wymagające. Mody? To modne, na co kogo stać. Jak zwykle jestem zapracowana i zdesperowana. Nikomu dogodzić nie można...

Młodzieniec z posadą.

Ponieważ obecnie młodzi ludzie są przeważnie bez pracy, trudno mi było znaleźć młodzieńca z posadą.

— Karnawał? — rzekł — owszem, zgadzam się, o ile są częste wieczorki prywatne. Można się tanim kosztem pobawić i najeść. Ale zabawy publiczne? To za drogie na moją kieszeń, za bardzo krepujące, a poza tym nudne.
Gdy już coś stracić — to lepiej iść na dancing.

Właściciel dancingu.

Wobec tych odpowiedzi udaliśmy się do właściciela dancingu.

— Po karnawale — powiedział ten pan — spodziewam się pewnego ożywienia. Ludzie wybierają się na bale, ale ponieważ im się tam nudzi, więc przychodzą do mego lokalu. U mnie zresztą karnawał trwa cały prawie rok.

Szofer i fryzjer.

Szofer i fryzjer oświadczyli jednakowo, że wierzą w lekkie ożywienie podczas karnawału. Pannie będą przychodzić poprawiać fryzurę, a po tym taksówką trzeba jechać na bal.

— Najwięcej jednak wierzę w mróz — mówił szofer. — Tegoroczna zima nie sprzyja mi zupełnie. Gdy jest niepogoda, mróz, plucha — to nawet najoszczędniej usposobieni balowicze biorą taksówkę. Wtedy są moje żniwa.

Bawimy się.

Wszystkie te informacje dają mi jednak zbyt słabe pojęcie o karnawale, więc idę na bal. Nie na bal właściwie, bo takie się dziś rzadko urządza, ale na zwyczajną **zabawę karnawałową**. Jest to określenie bardzo wygodne. Na zabawę może każdy przyjść w tym, co posiada, lub co zdołał wypożyczyć.

Wrażenia moje w porządku chronologicznym przedstawiają się następująco:

Godz. 23: Przyszędłem. Wstęp 2 zł. Garderoba 1 zł. Balonik 50 gr. Czapka z bibuły 1 zł. Paczka serpentyn 50 gr. Kieliszek koniaku 75 gr. Zakąska 50 gr. Przedstawiciele najrozmaitszych sfer tańczą w myśl

zasady: Z szlachtą polską — polski lud. Jedna pani ma suknię przepiękną. Jedna jest w sweterku. Jedna ma na sobie ślubną suknię, bez welona (szczyt dobrej woli!) W przerwach między tańcami panowie przeważnie piją, panie przeważnie się nudzą.

Godz. 24: Nie wiadomo, skąd się wziął ten młodzieniec w spodniach w kratki i czerwonej muszce, który tańczy z bladą panią w zielonej bluzce z czerwone kwiatki. Ale skoro już jest, to dlaczego tańczy tango z podskokami z przytupywaniem? Ale skoro już tak tańczy, to dlaczego pokrzykuje?

Godz. 1: Lekkie ożywienie. Zemdląca pewna panią. Podobno z przeżądania. Złośliwe panie twierdzą, że to z... przepicia.

Godz. 2: Towarzystwo, które zajmuje stół obok, jest coraz głośniejsze. To ciękawo. Gdy przyszli, byli całkiem trzeźwi i zamówili przez cały czas jedynie 3 butelki sodowej wody oraz 6 szklanek. Czy od wody sodowej można się tak „ututkać”? To dziwne.

Godz. 3: Zamiast luźniej, jest na sali tańecznej coraz ciszniej. Jakies nowe twarze. Młodzieniec w kraciastych spodniach

przewrócił się ze swą tancerką już po raz drugi. Wynaleziono nową zabawę — panowie z papierosami „tykają” baloniki nieznanym osob. Mały huczek i trochę przestachu. Atrakcja.

Godz. 4: Przechodząc koło stolika mych sąsiadów, potknąłem się o pustą butelkę od wódki. Była to t. zw. „ćwiartka”. Takich „ćwiartek” było w pobliżu więcej. Teraz rozumiem tajemnicę wody sodowej.

Godz. 5: Przy bufecie powstała grubszą awantura. Jak się okazało, to o drobnostkę. Pewien jegomość chciał strzelać z brzoyniga do lamp, wiszących na sali. Ubezwładniono go. O takie głupstwo...

Godz. 6: Zrobiło się przestronniej przy bufecie. Trzech panów wyniesiono...

Godz. 7: Przyszła policja... Powstał połoch. Sala prawie zupełnie opustoszała. Okazało się, że jakiś dowcipniś niepotrzebnie zaalarmował policję. Dla kawału. Bo przecież z tym awanturnikiem gospodrz sam dał sobie radę...

Karnawał już jest, ale... To nie jest ten karnawał z dawnych dobrych czasów. Ludzie bawią się szalenie, humor jest szubieniczny... Ot, dzisiejsze czasy...
J. Kol.

Nieudała wyprawa Trzech Króli.



— A gdzież to się podział nasz trzeci kolega?
— Abdykował, bo chciał się ożenić...

Bydgoszcz przemówiła na falach eteru.

Poświęcenie studia radiowego w Bydgoszczy.

(hak) Nie jest łatwo odrobić od razu wszystkie zaniedbania, zwłaszcza jeśli tych zaniedbań jest tak dużo, jak w konkretnym wypadku udziału Bydgoszczy w radiologii polskiej. W swoim czasie zaniedbano zbyt dużo i dla tego Bydgoszcz nie zajęła należnego jej miejsca w hierarchii kulturalnej miast polskich.

Teraz trzeba wszystko odrabiać powoli, ciężką i konsekwentną pracą. Wspólny wysiłek i dobra wola dużo mogą, to też pierwszy krok na tej drodze został już osiągnięty. Pierwszy krok jest najtrudniejszy, za nim już łatwiej pójdą następne.

Dzień 4 stycznia 1937 r. pozostanie w dziejach Bydgoszczy datą trwałą. Wczoraj bowiem poświęcono i oddano do użytku studio radiowe rozgłośni pomorskiej, wybudowane staraniem m. Bydgoszczy, wczoraj po raz pierwszy Bydgoszcz przemówiła na falach eteru.

Studio obszerne i technicznie doskonale urządzone mieści się w gmachu Teatru Miejskiego. W nim też zebrali się wczoraj grono zaproszonych osób — przedstawiciele zarządu miejskiego, rady miejskiej, Rady Artystyczno-Kulturalnej, Teatru Miejskiego i prasy — aby wziąć udział w skromnym **akcie poświęcenia tej ważnej placówki.**

To, co zapominano zrobić dawniej, a co zrobiono teraz, omówił w swoim przemówieniu inauguracyjnym p. prezydent **Barciszewski**, podkreślając znaczenie studia dla życia kulturalnego Bydgoszczy i oddając je pod opiekę dyrektora rozgłośni pomorskiej „Polskiego Radia” p. Nowakowskiego.

Ks. Kopeć w zastępstwie ks. kan. Schulza złożył życzenia w imieniu duchowieństwa

i dokonał poświęcenia studia.

P. dyr. Nowakowski, przejmując studio, zaprosił sfery kulturalne Bydgoszczy do współpracy w programie pomorskim.

W ten sposób studio radiowe w Bydgoszczy zostało uruchomione. Inauguracją jego działalności było przemówienie p. prezydenta **Barciszewskiego** na temat: „Rola Bydgoszczy w życiu Pomorza”.

Punktualnie o godz. 18 speaker radiostacji toruńskiej zapowiedział na fali ogólnopolskiej **debiut radiowy Bydgoszczy**, po czym rozległy się mocne, wyraźne słowa włodarza naszego miasta.

Doskonałe urządzenia akustyczne nowego studia sprawiają, że głos wychodzi z niego czysto i donośnie. Cała Polska słuchała więc wczoraj argumentów p. prezydenta **Barciszewskiego**, który przekonująco omawiał prawo Bydgoszczy do wielkości. Skreśliwszy plastyczny obraz **działowych zmagañ i rozwoju Bydgoszczy**, p. prezydent zakończył takim aktualnym stwierdzeniem:

„Za czasów zaborczych ludność niemiecka naszego miasta stanowiła tu z górą 80 procent mieszkańców. Próżnia, jaka powstała przez masową emigrację Niemców, sprawiła, że dzisiejsza ludność Bydgoszczy składa się dosłownie z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. A jednak żyłli się oni z sobą jak prawdziwi Polacy i dla nich wszystkich dobro publiczne jest dobrem najwyszym. Dziś najczystszy element polski naszego miasta stanowi 91 procent ludności.

Całe Pomorze żyje dziś pod wrażeniem omawianej publicznie sprawy zmiany jego granic wojewódzkich. W nowym projekcie

TOW. POMOCN. FRYZJERSKICH
Propagandowe
Czesanie Pań i Panów
Wystawa wszelkich aparatów fryzjerskich
Najnowsze mody - - - fantazje fryzur
oraz 228
Bal Karnawałowy
dnia 6. I. br. w salach Resursy Kupieckiej
Niskie ceny. Wstęp za zaproszeniem.
Dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych m. Bydgoszczy

podziału administracyjnego Bydgoszcz ma przejść do Pomorza. Bydgoszcz o to nie zabiegała, bo nie ma powodu skarżyć się na wladztwo wykonywane nad nią z Poznania. Doznawała zawsze pełnej sprawiedliwości, a na odcinkach dla siebie najtrudniejszych raczej troskliwej opieki. Skoro jednak wielka ogólnopolska, czy ogólno-pomorska potrzeba spowodowała konieczność przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza, to wówczas społeczeństwo bydgoskie dla tych wielkich ogólnych zadań największe ma zrozumienie. **Bydgoszcz wierzy też, że skoro do rozwiązania wielkich zadań jest potrzebna, wówczas też na wielkim Pomorzu przypadnie jej rola godna jej wielkości, jej zyciowej težyzny i jej czolowego stanowiska wśród miast przyszłego Pomorza.**

Radiosłuchacze całej Polski usłyszeli więc o Bydgoszczy. Słyszeć będą o niej jeszcze częściej, bo odtąd **głos Bydgoszczy w programie radiowym będzie zagwarantowany.** Już w tym tygodniu nadane będą ze studia bydgoskiego dwie audycje. W sprawie dalszych należy się zwracać do kierownika studia p. Wł. Polaka w Teatrze Miejskim.

Dziś bal leśników.

Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej — koło Bydgoszcz — urządza 5 stycznia w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej doroczną bal. Komitet przygotował moc niespodzianek i przybrał salę balową oryginalnie, zamieniając ją w żywy las. Początek zabawy o godzinie 20. Do tańca przegrávají dwie orkiestry. Osobom zaproszonym przypominia się, że bale leśników mają ustaloną reputację najwytworniejszych zabaw w karnawale. (212)

— **Harcerki bydgoskie** przebywają obecnie na obozie zimowym w Kościelisku pod Zakopanem, skąd przesyłają za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” pozdrowienia.

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimm. Kopernika założony i subwencionowany przez Rząd Francuski z dn. 7. bm. otwarty codziennie od godz 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi od 2—4 zł miesięcznie. (159)

— **Szatnie w kawiarniach muszą wykupić odrębne świadectwo handlowe.** Od Nowego Roku wprowadzili władze skarbowe obowiązek wykupowania świadectw handlowych przez szatnie we większych kawiarniach i restauracjach. Ponieważ stwierdzonym zostało, iż szatnie te stanowią odrębne przedsiębiorstwa oparte na zasadach dzierżawy, zobowiązano wszystkich dzierżawców szatni do wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej.

— **Wiadomo, że najsympatyczniejsze** zabawy bywają w Strzelnicy, urządzone przez Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Koło Miaso i Koło Kolejarzy. Zatem w dniu 6 stycznia, to jest w święto Trzech Króli spotykają się wszyscy członkowie wraz z przyjacielmi w pięknie dekorowanych salach, przy świetle reflektorów i doborowej orkiestrze. Początek o godzinie 8. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie przy ul. M. Focha 39 w cenie 50 gr, zaś wieczorem wstęp na salę 1 zł. (9)

— **Wieczorek towarzyski w kawiarni-restauracji Szmeltera.** Każdy chce niewątpliwie jak najweselsz a przy tym jak najtaniej przepędzić czas karnawałowy. Pomyślał o tym dla swoich gości i sympatyków gospodarz **kawiarni-restauracji Szmeltera** i w swoich miłych lokalach urządza już dzisiaj t. j. we wtorek, dnia 5. bm. i w wszystkie następne soboty w karnawale **wieczorki towarzyskie z dancingiem** od godz. 21. Przy znanej wymienionej kawiarni, przy dźwiękach najmłodniejszych tang, foxtrofów, walczków upłynie tam czas szybko i wesoło. A zatem spotykamy się dzisiaj wszyscy u Szmeltera. Do zobaczenia o godz. 9 wieczorem. Zwracamy też uwagę czytelników na odrębne ogłoszenie kawiarni-restauracji Szmeltera. (286)

— **Kursy języka angielskiego** w Gimm. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podolskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158)

K i n o Marysienka

Jutro środa **PREMIERA!**
Największa gwiazda na
firmamencie europejskim
Marta EGGERTH
w swej najnowszej kreacji p.t.

Słownik Wiednia

W dalszych rolach:
Herman Thimig, Ernest Verebes, Hans Junkermann.
Prasa i publiczność zagraniczna przyjęła ten
film z niespotykanym dotąd entuzjazmem,
a krytycy uznali go za najlepszy w karierze
filmowej Marty Eggerth. 236

Dziś wtorek nieodwołalnie ostatni raz

ADOLF DYMSZA jako
BOLEK i LOLEK

GO INN PISZA

Noworoczne dowcipy.

Na Nowy Rok cała prasa polska wysiliła się na dowcipy na tematy polityczne. A więc np. w „ABC” ukazał się horoskop polityczny, z którego cytujemy wyjątki; są to horoskopy „niektórych naszych luminarzy”.

„Min. Pomatowski zostanie wezwany do Sowietów, jako najlepszy spec na świecie, dla tworzenia kolchozów. Przywódcy Z.N.P. będą zesłani przez Stalina na Sołowiki za przeholowanie w akcji bezbożniczej i za utworzenie z ateizmu nowej bardzo absorbującej religii.

Wicemin. Bobkowski wemigruje w Pampany argentyńskie, gdzie założy parę niezbędnych kolejek linowych. Ożywi to znakomicie nieznacznie równiny. Rzymowski uda się na zaproszenie króla Jerzego do Anglii, gdzie utworzy Akademię Plagiatu i wygłosi cykl odczytów dla dziennikarzy jak pomnażać swe dochody, pisząc artykuły tylko za pięćsetfuntemowymi lapówkami.

„Wieczór Warszawski” drukuje taką piosenkę o pani i panu Rypalewiczach. Pani Rypalewiczowa śpiewa na nutę tanga „Gdy wrócisz?”:

„Rozumiesz, że trochę jest niemilo
Jeżeli wsadzą siłą
Jak gdyby nigdy nic..
Lecz trudno — bez kołców nie ma róży —
To śledztwo coś się dłuży
Jak gdyby nigdy nic..

Jedna rączka drugą myje
Co publiczne — to nieczyje

W spółce ciepło jest i mile
„Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę”

Jak wstąpiłaś, siedź niebożę
Niech protekcja ci pomoże!
Siedź paniusiu, a w tej dobie
Niech się Polska przysni tobie!
A p. Rypalewicz odśpiewuje żonie refren z tego samego tanga:

Gdy wrócisz, o nie cię nie zapytam
Po prostu cię przywitam, jak gdyby nigdy [nic..
Gdy wrócisz — po wielu, wielu latach
Pospłacam wszystko w ratach, jak gdyby [nic..
Gdy wrócisz, o nie cię nie zapytam
Po prostu cię przywitam, jak gdyby nigdy [nic..
Inigdy nic..

W „Gazecie Polskiej” ukazał się artykuł potępiający dotychczasowe metody sanacyjne i proponujący opozycję dogadanie się nad przeorganizowaniem życia politycznego w kraju. W związku z tym „Goniec Warszawski” wydrukował taki wierszyk:

„Dudni woda dudni
w cembrowanej studni,
łatwo jest coś zepsuć,
lecz naprawić trudniej,
Zwłaszcza komplikuje
się ogromnie sprawa,
gdy się skonstatuje,
zbyt droga naprawa.

Mówiac bez obstrukcji,
rzecz się tak tłumaczy,
nikt nie chce naprawy,
ani naprawiaczy.

Niech się ci co psuli
za innych nie kryją,
nawarzyli piwa
niech je teraz pija.

Trudno, żeby inni
pili mętny osad
owych „piwowarów”,
nie ruszając z posad.
Niech rzucą posady,
idą precz, a żywo,
Kraj wie bez ich rady,
jak poprawić „piwo”.

Rodzina Kolejowa obdarzyła na gwiazdkę 77 wdów i 120 sierót.

Niedawno odbyła się w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta staraniem Rodziny Kolejowej uroczystość gwiazdkowa dla wdów i sierót po pracownikach kolejowych. W sali ustawiono tradycyjną choinkę. Po odśpiewaniu przez zebranych koledy wygłosił okolicznościowe przemówienie przewodniczący sekcji zapomogowej p. Sikorski. Następnie ks. Siebers w pięknych słowach podkreślił znaczenie „Gwiazdki” w życiu rodzin katolickich. Następnie członkowie Komitetu Gwiazdkowego podzielnili się z zebranymi opłatkami i rozpoczęli rozdawanie podarków świątecznych. Ogółem obdarowano 77 wdów i około 120 sierót. Wdowy otrzymały paczki z mąką, cukrem i słoniną oraz po kilka metrów ciepłej flaneli, chłopcy natomiast buciki lub materiały na ubranie, a dziewczynki wełniane swetry. Ponadto każde dziecko otrzymało po paczkę ze słodyczami,

Rehabilitacja bydgoskiej firmy budowlanej.

Przygwożdżenie oszczerstw rzuconych na firmę „Rika”.

Swego czasu wychodzący w Grudziądzu i kolportowany w Bydgoszczy tygodnierek „Prawda w Oczu”, który w międzyczasie zakończył swój smutny żywot, zamieścił szereg napastliwych artykułów pełnych oszczerstw na jedną z najstarszych i najważniejszych bydgoskich firm budowlanych „Rika” przy ulicy Marcinkowskiego, znanej zresztą z swych solidnych prac budowlanych. Tygodniczka tego żyjącego z ordynarnych napaści na ludzi nieposzlakowanych, nie można było potraktować serio, skoro — jak w związku z pewną rozprawą — wyszło na jaw, jeden z jego współpracowników dopuścił się pospolitego szantażu.

Wobec bezustannej kampanii oszczerczej prowadzonej przez wspomniane pismo, mającej na celu szkoderstwo interesom i dobrej reputacji firmy „Rika” wystąpiła na drogę sądową, wnosząc skargę prywatnokarną przeciwko odpowiedzialnemu „redaktorowi” tego brukowca Henrykowi Fabrycyemu, który zakończył się ostatecznym wyrokiem zasądzającym tego pana na **dziewięć miesięcy bezwzględnej więzienia**. Fabrycy

osiaduje obecnie karę w więzieniu bydgoskim.

Nie dość na tym, mimo zasądzenia Fabrycyego za oszczerstwa rzucone na firmę „Rika”, w dalszym ciągu kontynuowano kampanię oszczerczą przeciwko wspomnianej firmie w tym samym tygodniku, którego wydawcą w międzyczasie uważał za stosowne zmienić tytuł pisma na „Głos Bydgoski”. W rezultacie firma „Rika” nową wytoczyła sprawę karną wydawcy tego pisma Tadeuszowi Nowińskiemu i jego współpracownikowi Leonowi Kijkiemu. Wobec kilkakrotnego niestawienia się na rozprawę, Nowiński w ub. tygodniu przymusowo został doprowadzony do sądu. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na Propozycję sędziego zarwarta została zgoda, Oskarżeni bowiem **cofnęli wszystkie zarzuty w artykułach niesłusznie rzucone na firmę „Rika”, i wyrazili swe ubolewanie z powodu wyrządzenia krzywdy firmie „Rika”. Wobec takiego oświadczenia firma „Rika” skargę wycofała a koszty nałożono na oskarżonych.**



Na liczne zapytania

ze strony naszych starych i nowych abonentów donosimy, że nasz

Kalendarz Książkowy **1937**

do roku **1937**
dodamy w przyszłym tygodniu. Wobec wielkiego nakładu ekspedycja kalendarza nie może być uskuteczniwna w jednym dniu, potrwa dwa dni

od 7 do 8 stycznia

Otrzymują go **bezpłatnie** wszyscy abonenci, którzy zapłacili przedpłatę na styczeń.

Nierealne pomysły.

„Kurier Poranny” chce stworzyć „proządowy centrolew”.

Były działacz P. P. S. p. Czarnocki nawołuje w organie lewicy sanacyjnej „Kurierze Porannym” do stworzenia organizacji, która przypominałaby dawny centrolew, do której należeć powinno lewe skrzydło sanacji i wszystkie polskie ugrupowania lewicy i centrum. Pomysły swoje uzasadnia autor jak następuje:

„Ostatnie uchwały rad partyjnych zarówno PPS jak i Stronnictwa Ludowego w sprawie stosunku do komunizmu całkowicie wyjaśniły sytuację t. zw. frontu ludowego.

Poza tym uchwały tychże stronnictw w sprawie wzmocnienia obronności państwa i możliwości rozszerzenia tych uchwał w kierunku uznania autorytetu naczelnego wodza nie tylko w zakresie obronności kraju, ale i w dziedzinach związanych ze wzmocnieniem tej obronności wyprostują całkowicie sytuację po lewej stronie społeczeństwa i stworzą platformę, na której staje się możliwe szerokie porozumienie, idące w prawnym kierunku poprzez radykalno-społeczne i demokratyczne grupy dawnego bloku aż po te odłamy organizacji chrześcijańsko-demokratycznych, które współpracują nawet z socjalistami mają już w swych tradycjach partyjnych, a ostatnio często realizują ją w akcjach zawodowych.

To szerokie porozumienie demokratyczne rozwiązuje również w dużym stopniu sprawę t. zw. **frontu Morges**, który by się stał wówczas nie aktualny, bo doskonale zmieściłby się w szerszej koncepcji.

Utworzenie tak szerokiego frontu porozumienia rozstrzyga najważniejsze dziś w Polsce zagadnienia:

1. taktyczne — uniemożliwia wybuch wojny domowej i daje krajowi spokój tak potrzebny dla wzmocnienia obronności państwa oraz likwiduje niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, gdyż tylko takie porozumienie może radykalnie oczyścić życie polskie z elementów wyrotowniczych,

2. przez swój charakter demokratyczny rozwiązuje niejako mechanicznie sprawę przedstawicielstwa narodowego, a co za tym idzie, przetrzaça na mózgi i sumienie społeczeństwa część tej olbrzymiej odpowiedzialności, jaka dziś spoczywa całkowicie na rządzie i naczelnym wodzu,

3. zasadnicze — przez szerokie zespolicie żywiołów demokratycznych otworzy drogę do głębszej przetrudowy życia zbiorowego w Polsce w kierunku wzmocnienia potencjału gospodarczego, a przeto i obronności państwa”.

Mamy wrażenie, że p. Czarnocki mało się orientuje w dzisiejszym układzie sił. Uchwala P. P. S. w sprawie stosunku do komunizmu zupełnie nie likwiduje sprawy „frontu ludowego”, którego ostrze skierowane jest przeciw hasłom katolickim i narodowym, wyznawanym przez partie środką jak Ch. D., N. P. R. i po części Stronnictwo Ludowe. Wzmoczona akcja bezbożników i wolnomyślicieli w Polsce, popierana przez P. P. S. oraz walka z żydostwem, której P. P. S. się przeciwstawia, wykopana między P. P. S. a ugrupowaniami środką nieprzebytą przepaść. Autor podanego wyżej artykułu mógłby się zorientować w nastroskach, nurtujących w społeczeństwie, choćby z instrukcyj moskiewskiego Kominternu, który licząc się z wagą nastrojów narodowych i katolickich w Polsce,

JAKANIE

Dra J. Żyłkiewicza

oraz inne zaburzenia
mowy radykalnie
usuwa wieloletni
zakład leczniczy

WARSZAWA
Chłodna 22.

Prospekty kancelaria wysyła bez płatnie.

polecił komunistom w Polsce zamaskować swój antyreligijny i międzynarodowy charakter.

Oczywiście nie możemy mówić o stowisku N. P. R. i Str. Ludowego. Jeżeli jednak chodzi o Ch. D., możemy stwierdzić, że Ch. D. odrzuciła w roku 1928 współpracę z centrolewem, a to, co w międzyczasie zaszło, decydujące wówczas argumenty poważnie pogłębiło. To, że chrześcijańskie związki zawodowe z konieczności wobec wspólnego frontu kapitalistów prowadzą walkę zarobkową, niekiedy wspólnie z klasowymi związkami, to nie może być żadną podstawą do wniosków politycznych, gdyż związków chrześcijańskich poza polityką taryfową i ochroną ustawodawstwa społecznego nic z socjalistycznymi związkami nie łączy.

Śmieszne też jest mniemanie, że „front Morges” zmieściłby się doskonale w koncepcji „nowego centrolewu”. „Front Morges” ma zespolic wszystkie grupy narodowe i katolickie do walki z socjalizmem i komunizmem. Jakże można wobec tego liczyć na współpracę zwolenników „Frontu Morges” (Ch. D. i N. P. R.) z P. P. S.?

Jeżeli lansowane przez „Kurier Poranny” pomysły mają uspić czujność elementu narodowego i katolickiego i osłabić jego odporność na antyreligijne nastawienie grup lewicowych, którym patronuje „Kurier Poranny”, to możemy stwierdzić, że ten manewr się nie uda.

Ze sportu.

ZARZĄD LIGI PZPN. ZATWIERDZIŁ ukaranie przez KS. Ruch dożywniactwa dyskwalifikacją graczy Wadasa i Urbana i postanowił wystąpić do PZPN. z prośbą o rozciągnięcie tej dyskwalifikacji na wszystkie związki sportowe.

Na tym samym posiedzeniu zarząd ligi postanowił ukarać KS. Dąb i KS. Ruch grzywną w wysokości po zł 25 za nienależenie w żądanym terminie kwestionariuszy wyników spotkań międzynarodowych i wykazu nieszczęśliwych wypadków.

HALOWE MISTRZOSTWA MIASTA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Tegoroczne halowe mistrzostwa odbędą się w niedzielę, dnia 17 stycznia br. o godz. 10-tej w hali przy ul. Sowińskiego.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje:

Dla pań: 30 m, 30 m przez płotki i 500 m, skoki w dal i wżwyż oraz pchnięcie kula.

Dla panów: 30 m, 30 m przez płotki, 800 m, skoki w dal, wżwyż i o tyczacze oraz pchnięcie kula.

Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF. Bydgoszcz ul. Libelta 5 do dnia 12 stycznia 1937 r.

Treningi odbywają się w każdą niedzielę od godz. 10 do 13. Poza tym z okazji święta 3 Króli odbędzie się trening w **środe 6 stycznia 1937 r.**

SOKÓL I — KS. CISZEWSKI.

Pierwszy mecz piłkarski w tym roku rozegrają powyższe drużyny o godz. 14 na boisku Switaly. Ze względu na to, że jest to pierwsze spotkanie tych drużyn, spodziewać się należy ciekawych zawodów. Wstęp bezpłatny.

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE.

Łódź. W poniedziałek rozpoczęły się w Łodzi zawody pań w siatkówce o **mistrzostwo Polski**. W turnieju bierze udział 8 drużyn z mistrzem Polski AZS. (Warszawa) i mistrzami okręgów: Polonia (Warszawa) — wicemistrzem okręgu, Olsza (Kraków), Gryfem (Toruń), AZS. (Lwów), Unia (Lublin), Warta (Poznań) i HKS. (Łódź).

W rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: HKS. — Unia 2:0 (15:6, 15:1), Gryf — Polonia 2:1 (17:15, 9:15, 15:6), Warta — AZS. (Lwów) 2:0, (15:11, 15:11), HKS. — Gryf 2:0 (15:13, 15:8), Olsza — AZS. (Warszawa) 2:1 (7:15, 15:13, 15:7), zwycięstwo Olszy nad mistrzem Polski było **sensacją dnia**. AZS. Warszawa ostatnio dawno nie był pokonany. Unia — AZS. (Lwów) 2:0 (15:12, 15:10), Polonia — Olsza 2:1 (3:15, 15:9, 15:12), AZS. Warszawa — Warta 2:0 (15:8, 16:11).

W uroczystości otwarcia turnieju wzięli udział przedstawiciele władz. Prezes L. O. Z. P. R. dr Grabowski złożył raport gen. Langnerowi, dowódcy OK. Po czym na maszt wciągnięto flagę państwową. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęto rozgrywki turniejowe.

BERLIN BIJE GDAŃSK 3:1.

Gdańsk. W Gdańsku odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Gdańska. Zwyciężył Berlin 3:1 (0:9).

Jeszcze o masonskich Rotary Clubach. 8 ośrodków — wśród nich Bydgoszcz!

Pisaliśmy w niedzielnym numerze o t. zw. Rotary-Clubach, narzędziach masonerii anglosaskiej.

Na czele wszystkich, działających w Polsce Rotary Club'ów — stoi zarząd główny, w skład którego wchodzi następujące osoby: poseł Snopczyński, prezes Izb Rzemieślniczych w Polsce, dyr. Jakubowski — dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej, b. dyr. Stowarzyszenia Kupców Polskich, działacz harcerski; prof. Bujwid — senator Evert Józef Ludwik — prezes Zboru Ewangelickiego, prezes Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Wśród 8 ośrodków (Bielsko, Gdynia, Kraków, Katowice, Warszawa, Lwów, Łódź) znajduje się również i Bydgoszcz.

Po naszej niedzielnej, rewelacyjnej wiadomości o Rotary w Bydgoszczy, posypały się zewsząd zapytania, kto to należy do owej „łazy masonskiej” (tak nazwano nie bez słuszności Rotary-Club), kto tworzy zarząd, gdzie się zbiegają. — Otóż na te liczne zapytania możemy chwiłowo zapewnić, że znamy nazwiska składiną cenionych obywateli, znamy również miejsce spotkań naszego rodzinnego Rotary.

Z drugiej jednak strony doszły nas słuchy, że obywatele ci nieświadomi rzeczy i masonskiego charakteru, zorientowawszy się w porę, wystąpili z Rotary. Nie chcą

więc rzucić niesłusznych oskarżeń, wstrzymujemy się chwilowo od opublikowania nazwisk. Oczekiwaliśmy jednak będziemy od owych członków masonskiego Rotary, którzy z „gniazda” bydgoskiego wystąpili, wyrażnego oświadczenia się na jakiegokolwiek bądź drodze. Jeśli to nie nastąpi, przystąpimy do opublikowania pełnej listy członków żydowsko-masonskiego Rotary Clubu.

Obchody gwiazdkowe w towarzystwach bydgoskich.

Stow. kobiet „Jutrzenka”.

urządziło w Starej Gospodzie (dawniej Paizer) obchód gwiazdkowy. W obchodzie brało także udział duchowieństwo z ks. proboszczem Skoniecznym na czele.

Uroczystość zagnała prezesa p. Baumowa. Po odśpiewaniu „W złości leży” przemówił ksiądz proboszcz Skonieczny o znaczeniu tradycji Bożego Narodzenia oraz o apostołstwie kobiet katolickich. Działwa deklamowała, a następnie odegrała obrazek sceniczny. Ochoczo przygrywała muzyka zespołu p. Siudy. Gwiazdroni rozdawali piękne prezenty. Panie z „Jutrzenki” podejmowały swoich gości podwieczorkiem.

W Katolickim Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy.

Już się tak utarło w parafii św. Trójcy, że w okresie świąt Bożego Narodzenia nie może obejść się bez obchodu gwiazdkowego, który urządza zazwyczaj Katolickie Tow. Rob. Polskich z prezesem p. Baumem na czele.

Tegoroczna gwiazdka, urządzona tydzień temu, jak i poprzednie miała swój tradycyjny charakter, pełna serdecznego nastroju zawierała obfity program urozmaicony śpiewami, muzyką i żywym słowem.

Obchód zgaśli prezes p. Baum, po czym przemówił i rozpoczął dzielenie się opłatkiem patron ks. prob. Skonieczny. Niezwy-

Śmiertelny skok pielęgniarki z pierwszego piętra.

Poznań, 5. 1. (Tel. wł.) Wyskoczyła oknem z mieszkania na pierwszym piętrze przy ul. Bluszczowej 3, 47-letnia Maria Stefańska, zamieszkała u swej siostry. Nieszczęśliwa spadła do ogrodu, doznając bardzo poważnych obrażeń, skutkiem których niedługo po upadku nastąpiła śmierć desperatki. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć na skutek pęknięcia czaszki. Sp. Stefańska, z zawodu pielęgniarka, w ostatnim czasie okazywała objawy choroby umysłowej, którą też należy sobie tłumaczyć straszny krok nieszczęśliwej.

Kino Krystal

W święto Trzech Króli tylko o godz. 12 w poł.
nieodwołalnie po raz ostatni (233
wielki sukces komedii)

Dzieci Szczęścia

z Lillian Harvey - Willy Fritsch - Paul Kemp
Cały Parter 54 gr, Balkon 85 gr, Łoża 1.09 zł

Uroczystość żałobna we Wtelnie.

Jak się dowiadujemy, w piątek, 8 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym we Wtelnie (pow. bydgoski) odprowadzą ks. dziekan Hamerski żałobną mszę św. za duszę śp. prof. Leona Wyczółkowskiego. Po nabożeństwie nastąpi przeniesienie trumny ze zwłokami znakomitego artysty do wmurowanego grobu na cmentarzu we Wtelnie.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4. I. 37 r.

Zyto nowe 21,75-22,00; pszen. standart. 25,00-25,25; jęcz. browarowy 24,00-25,50; jęcz. 661-667 g/l 22,00-22,50; jęcz. 648-649 g/l 21,75-22,00; jęcz. 620,5-626,5 g/l 20,75-21,00; o w i e s 16,25-16,50; mąka żytnia wyciągowa. 00-30% w. w. 00,00-0,00 gat. I 0-50% w. w. 33,00-33,50 gat. I 0-65% w. w. 31,50-32,00 gat. II 60-65% w. w. 26,50-26,25 mąka żytnia razowa 0-95% w. w. 25,25-26,00; mąka pościenna ponad 65% 00,00-00,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20% w. w. 41,75-43,25; gat. IA 0-45% w. w. 40,75-41,25; gat. IB 0-55% w. w. 40,00-40,50; gat. I 0-60% w. w. 39,25-39,75; gat. ID 35-40% w. w. 38,50-39,00; gat. IIA 20-55% w. w. 34,25-35,25; gat. IIB 20-65% w. w. 33,75-34,75; gat. IIC 45-55% w. w. 32,75-33,75; gat. IID 45-65% w. w. 32,00-33,00; gat. IIE 55-60% w. w. 30,75-31,75; gat. IIF 55-65% w. w. 27,75-28,25; gat. IIG 60-65% w. w. 26,75-27,25; mąka pszena razowa 0-95% w. w. 29,75-30,25; otręby żytnie wymiśln. stand. 14,00-14,50; otręby pszenne młotki 13,25-13,75; otręby pszenne średnie 13,00-13,50; otręby pszenne grubo 14,00-14,25; otręby jęczmienne 14,75-15,25; rzepak zimowy bez worka 45,00-46,00; rzepak zimowy bez worka 41,50-43,50; mak niebieski 62,00-65,00; gorczyca 28,00-30,00; siemię lniane 43,00-44,00; peluska 20,00-21,00 — wyka 19,00-20,50; seradela 16,00-19,00; groch polny 20,00-21,00; groch wiktoria 21,00-22,00; groch Foltgera 21,00-24,00; lubin niebieski 10,00-11,00; lubin żółty 12,50-13,50; koniczyzna biała 90-125; koniczyzna czerw. surowa 0,85-1,05; koniczyzna czyszczona 97% 110,00-124,00; ziemiarki pomorskie 0,00-0,00 ziemiarki nadnotekowe 0,00-0,00; ziemiarki fabryczne za kg. % 20% ziemi. sadzeniaki 0,00-0,00 płatki ziemniaczane 16,50-17,00; makuch inny 21,00-21,50; makuch rzepakowy 17,00-17,50 makuch słonecznikowy 40/42% 22,50-23,50 makuch kokosowy 00,00-00,01; wyłki suszone 7,50-8,00; siłoma żytnia prasowana 3,25-3,50; siano nadnotekowe lum 4,00-5,00 sinit soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Już dzisiaj bal akademicki.

Dziś odbędzie się z niecierpliwością oczekiwany przez całą Bydgoszcz reprezentacyjny bal akademicki w Hotelu Pod Orłem. Pomysłowe dekoracje z egzotycznej zieleni, specjalnie sprowadzone oryginalne kotyliony, orkiestra z najnowszymi przebiegami tegorocznego karnawału, światła i cienie, kwiaty, niespodzianki i spodziewane atrakcje — wszystko to czeka szczęśliwych uczestników balu.

Jeszcze czas do namysłu. Każdy student wskaże, gdzie można otrzymać zaproszenie. Karnawał bez balu akademickiego — to nie karnawał. Ominąć bal akademicki — to stracić okazję najlepszej i najwytworniejszej zabawy. A więc akademicy i nieakademicy — dziś o godz. 10 wszyscy w malinowej sali Hotelu Pod Orłem.

Kurs krawiecki w Bydgoszczy.

Cech krawiecki w Bydgoszczy urządza w czasie od 11 stycznia do 20 lutego 1937 r. dwa kursy celem przygotowania czeladzi w zawodzie krawieckim do egzaminu mistrzowskiego. Specjalny kurs kroju męskiego w godzinach przedpołudniowych od 8-13, zaś kurs ogólnokształcący w godzinach wieczornych od 20-22 w szkole dokształcającej przy ul. Konarskiego. W kursie uczestniczyć mogą zarówno czeladnicy, jak i mistrzowie, celem dokształcenia się z całego okręgu bydgoskiego. We własnym interesie radzimy każdemu korzystać z okazji i zasięgnąć bliższych informacji u cechmistrza p. Kurdelskiego, ul. Gdańska nr. 60.

- Zgubiono rękawiczkę męską popielatą skóra jełnówka. Uczciwy znalazca zechce oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

- Biblioteka francuska „Alliance française” w Gimn. Kopernika zawiadamia, że jest na nowo otwarta od 7. bm. codziennie od godz. 6-8 wieczorem. Poleca nowości beletrystyczne, ilustracje, dzienniki i tygodniki. Opłata 1 zł miesięcznie.

- Wieczorek karnawałowy Kola Pań w Rursucie Kupieckiej. Kola Pań Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet urządza w niedzielę, dnia 10. bm. w Rursucie Kupieckiej wieczorek karnawałowy, na który zaprasza wszystkich sympatyków.

- Ekspedycja towarowa w Bydgoszczy podaje za wiadomości interesantów, że ze względu na zmianę numerów telefonów, nazw niektórych ulic, jak również adresów poszczególnych firm (osób) winny być najpóźniej do 10 stycznia 1937 r. złożone nowe oświadczenia co do zawiadomienia o nadjeździe przesyłek (telefonicznie, awiz zwykły, polecony, sam się zgłasza względnie odbiera przez swego pełnomocnika), w przeciwnym bowiem razie wszelkie nadchodzące przesyłki oddawane będą do zwózki kolejowemu spedytorowi. Odpowiednie formularze można nabyć po 5 groszy w kasach towarowych wzgl. w kasie stacyjnej. Oświadczenia, odnowione w roku 1936, zachowują swoją ważność.

Kronika radjowa.

Boże Narodzenie w poezji i pieśni ze studia bydgoskiego.

Jutro, w środę, o godz. 19,35 popłynie ze studia bydgoskiego audycja słowno-muzyczna pt. „Boże Narodzenie w Poezji i Pieśni”, w której weźma udział chór męski „Echo” pod dyr. Alfonsa Röslera i artystów teatru miejskiego Rychtera i Serwińskiego — recytacje. Jest to pierwsza audycja regionalna z tego studia.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 6 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i koleda. 8,03: Programy lokalne. 8,50: Dziennik poranny. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Mszę św. odprawi ks. Władysław Matus w asyście. Kazanie na uroczystość Trzech Króli wygł. ks. prof. dr. Jan Salamucha. Śpiewać będzie chór parafialny przy kościele św. Elżbiety. Ok. godz. 10,30: Programy lokalne. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert rozrywkowy (z Wilna). Wyk.: orkiestra pod dyr. Wład. Szczepeńskiego, Wanda Biszewska-Bourmanowa (sopran) i Marian Wawrzukiewicz (tenor). 14,00: Programy lokalne. 14,30: „Pawłus wędruje” — słuchowisko wiejskie, w opracowaniu Henryka Ładosza. 15,00: „1000 taktów muzyki” — odgrywa zespół Stefana Rachonia. 15,45: „Szopka” Or-Ota, słuchowisko dla dzieci z ilustracją i zyczną Wład. Macury. 16,15: Reportaż z życia. 16,30: Programy lokalne. 17,30: „Okolegowanie” audycja regionalna w opatku Tomasza Podstolaka. W wykonaniu oryginalnego ludowego zespołu (z Krakowa). 18,00: „Godzina muzyki francuskiej”. 19,00: „Juliezkowa koleda” — (opowiadanie marynarskie) Janusza Stepowskiego. 19,20: Wiadomości sportowe. 19,30: Programy lokalne. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Opowieści o Chopinie” VII wieczór. „Humor Chopina” w oprac. Jarosł. Iwazkiewicza. 21,45: Kolędy w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). 23,00: Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,03: Utwory symfoniczne i fortepianowe (płyty). Po nabożeństwie około godz. 10,30: Muzyka lekka (płyty). 14,00: Koncert reklamowy. 16,30: Dancing po południu (płyty). 19,30: Program na jutro. 19,35: „Boże Narodzenie w poezji i pieśni” (ze studia w Bydgoszczy). Audycja słowno-muzyczna ukł. Marty Chmielarskiej. Wy-

konawcy: Chór męski „Echo” pod dyr. Alfonsa Röslera oraz recytacje: Rychter i Serwiński. 20,05: Z operetek (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,05: Recital skrzypcowy. Leningrad. 19,00: Melodie operetkowe. Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Beromünster. 20,10: Koncert symfoniczny. Hamburg. 20,45: „Piękne melodie” koncert radio-orkiestry. Kopenhaga. 20,00: Słynne uwertury w wyk. radioork. Bruksela flam. 21,00: Koncert symfoniczny. Deutschlandsender. 21,15: Wesołe melodie. Hilversum. 21,15: Wielkie potpourri holenderskie. Londyn Reg. 21,00: „Ameryka tańczy” — muzyka taneczna. Berlin. 22,00: Muzyka tan. Budapeszt. 22,00: Muzyka cygańska. Deutschlandsender. 22,30: „Nocna muzyka” Londyn Reg. 22,20: Koncert ork. detej. Tuluz. 23,15: „Pieśń szczęścia” operetka Lehara. Szuttgart. 24,00: „Holender-Tulacz” opera Wagnera. Tuluz. 24,00: Melodie.

Czwartek, 7 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,26: Programy lokalne. 8,00: Przerwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Programy lokalne. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: Programy lokalne. 13,00: Przerwa. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,20: „Chwilka pytań” pogadanka dla dzieci starszych w opr. red. W. Frenkla. 16,35: Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego — muzyka lekka. 17,15 Aleksander Borodin: Kwartet A-dur. Wyk.: Poznański Kwartet Smyczkowy (z Poznania); Zdzisław Jahnke — I skrz., Władysław Witkowski — II skrz., Tadeusz Szulc altówka, Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela. 17,50: „Książka i wiedza” — „O pamiętnikach Teodora Jeża” — wygł. dr. Adolf Hirsberg (z Wilna). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Oryginalny Teatr

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1937 r.

Koniczyna czerwonka 95,00-120,00; Koniczyna szwedzka 150,00-180,00; Koniczyna biała 100,00-135,00; Koniczyna żółta w łuskach 25,00-30,00; Koniczyna żółta odluszczone 50,00-65,00; Przelot 60,00-70,00; Rajgras angielski 75,00-85,00; Tymotka 38,00-65,00; Seradela 35,00-17,50; Wyka latowa 19,00-21,00; Peluska 21,00-23,00; Groch wiktoria 21,00-25,00; Groch polny 18,00-21,00; Groch zielony 21,00-25,00; Rżepak zimowy 44,00-46,00; Rżepak letni 45,00-47,00; Len 41,00-43,00; Mak niebieski 60,00-65,00; Mak biały 90,00-100,00; Lubin żółty 12,50-13,50; Lubin niebieski 9,50-10,50; Gorczyca 28,00-32,00; Tataraka 22,00-24,00; Konopia 00,00-00,00.

Wyobraźni: Premiera słuchowiska p. t. „Zaczyna się dzień” — Andrzeja Rybickiego reżyseria — Wiktor Budzyński i autora (ze Lwowa). 19,35: Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20,30: „Mordy — miasto sztylkarek” pogadanka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Słowo wstępne o Piotrze „Rytlu”. 21,05: „Sylwetki kompozytorów polskich”; „Piotr Rytel”, 11-ta audycja w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Helena Lipowska — śpiew, Emma Szabrańska śpiew. 21,55: Transmisja z Poznania, fragm. międzypaństwowego meczu bokserkiego „Polska—Norwegia” (style). 22,25: Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23,00: Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: „Parę informacji”. 7,30: Muzyka — płyty (z Warszawy). 12,03: Ryszard Strauss, jako kompozytor i odtwórca (płyty). 12,50: „Wrogowie zwierzy łownej” — wygł. inż. dr. Leon Ossowski. 13,60: Wszystko po trochu (płyty). 15,15: „Orbis mowi”. 15,18: Koncert reklamowy. 15,36: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Wesołe piosenki (płyty). 16,05: „Autorka XVII wieku — Anna Stanisławska” — odczyt wygł. W. Jankowski. 18,20: Z utworów fortep. Roberta Schumanna (płyty). 18,45: Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bratysława. 19,25: „Jaskółcze gniazdo” operetka Granichstaedt. Frankfurt. 19,00 Muzyka kameralna. Leningrad. 19,00: Koncert symfoniczny. Deutschlandsender. 20,30: Koncert Beethovenowski. Kopenhaga. 20,10: Koncert symfoniczny. Lille. Muzyka lekka. Radio-Romania. 20,15: Koncert symfoniczny. Lille. 21,30: Recital organowy. Sztokholm. 21,00: Koncert rozrywkowy. Budapeszt. 22,00 Koncert wymienny węgiersko-polski: Recital fort. Janiny Familier-Hepnerowej. W progr. muzyka polska. Królewiec. 22,40: Koncert orkiestrowy. Luksemburg. 22,15: Koncert symfoniczny. Sztokholm. 22,00: Koncert orkiestrowy. Rzym. 23,30: Muzyka taneczna. Tuluz. 23,15: Ork. salonowa. Radio-Paris. 24,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.



W dniu 5. stycznia br. wyrwała śmierć nieoczekiwanie po długich i z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach mojego drogiego syna, naszego brata, wuja i szwagra ś. p.

Stanisława Heinkego

w kwiecie życia, przeżywszy 43 lata.

Pogrążona w nieutulonym żalu i smutku w imieniu całej rodziny

Matka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza kat. przy ul. Grunwaldzkiej. Wigilie i msza św. w sobotę dnia 9 bm. o godz. 9.30 w kościele św. Trójcy. (307)



Dnia 5 stycznia 1937 r. wyrwała nieubłagana śmierć nieoczekiwanie z pola pracy naszego członka Zarządu

ś. p.

Dyr. Stanisława Heinkego

W Zmarłym tracimy nie tylko długoletniego, szczerego, pracowitego współpracownika o wybitnym charakterze, ale dobrego przyjaciela, którego zalety jako człowieka zawsze wysoko docenialiśmy.

Zmarły jak również Jego owocna praca dla dobra przedsiębiorstwa, będzie zawsze w naszej pamięci.

Zarząd i Rada Nadzorcza

f-my Ludwig Buchholz, fabryka skór, Spółka Akcyjna Bydgoszcz.

306)



Dnia 5. stycznia br. zmarł nagle nasz długoletni prokurent i członek Zarządu

ś. p.

Dyr. Stanisław Heinke

Swoim szlachetnym charakterem zjednał sobie Zmarły serca nasze i pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

**Personel i Pracownicy f-my Ludwig Buchholz,
Fabryka Skór, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy.**

305



ś. p.

Wincenty Przybyszewski

opatrzony Olejami św. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 1 stycznia 1937 r. przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7. I. o godz. 14. z kaplicy cmentarnej na Bielawkach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, synowie i rodzina

Bydgoszcz — Warszawa (232)
Kościuszki 38. — Pańska 13a.

Nabożeństwo za duszę Zmarłego odbędzie się w niedzielę dnia 10. I. 37 r. o godz. 8.30 rano w kościele Sw. Wincentego à Paulo na Bielawkach. (232)

KAWIARNIA-RESTAURACJA-SZMELTERA

Gdańska 30 Krasieńskiego 2 Tel. 28-32

urządza w wtorek dnia 5 bm. i w każdą sobotę w karnawale

DANCING Początek o godz. 9 wieczor. (285)
Wstęp bezpłatny.

Lokale ładnie udekorowane - Doborowa orkiestra. Wszystkich Szan. Gości i Sympatyków prosi o liczny udział

Gospodarz.

**Kupna okazyjne
i finansowania
uskuńieczniam.**

Oferty pod „Kapitalista“ do Dzien. Bydg. (2446)

Uwaga krawcy!

Cech Krawiecki w Bydgoszczy urządza

kurs kroju męskiego

wg. najnowszej, zdobytej za granicą techniki. Kurs rozpoczyna się **11 stycznia br.** Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają: Ign. Kurdelski, Gdańska 60, Fr. Podemski, ul. Matejki 7, Fr. Kulaszewicz, Cieszkowskiego 9. Zarząd Cechu Krawieckiego.

Dzieci nasze pragną muzyki,
dajcie im ją przez zakupienie instrumentu

„Arnold Fibiger“

fabryka: Kalisz, Szopena 9

Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, ul. Pierackiego 11
Niskie ceny. 23020 Dogodne spłaty.

